Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8334 | Lwów, sobota 26 listopada 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zgon premjera Jana Bratianu.

Ponowne aresztowanie słynnego dra Kolnika.

Nota sowiecka do Polski w sprawie litewskiej. - Wyrok na Gezę Hollo. - Jak podrożeją taryfy kolejowe od 1 stycznia?

KONGRES POLSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) W dn. 3. i 4. grudnia odbędzie się w Warszawie kongres pracowników umysłowych. Kongres obejmie referaty o ustawodawstwie ochronnem pracy, o zagadnieniach gospodarczych i o pracownikach umysłowych na terenie międzynarodowym.

—o—

JESZCZE JEDEN „ZBIEG" Z POD SZTANDARU P. WITOSA.

Warszawa, 24. listopada. (ps) Poseł **Toczek** zgłosił wystąpienie z PSL. „Piasta" i przystąpił do grupy senatora Bojki. Jest to w tym tygodniu już druga secesja z grona Piastowców (pierwszym był p. Bednarczyk).

—o—

W SOBOTĘ WYROK NA P. KORFANTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego **kończy swoje prace.** Ostatnim świadkiem przesłuchiwanym będzie w sobotę **wojewoda śląski Grażyński. Wyrok zapadnie w ciągu soboty**, motywacja zaś będzie ustalona dnia następnego.

—o—

ŚNIEŻYCA ZATRZYMAŁA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

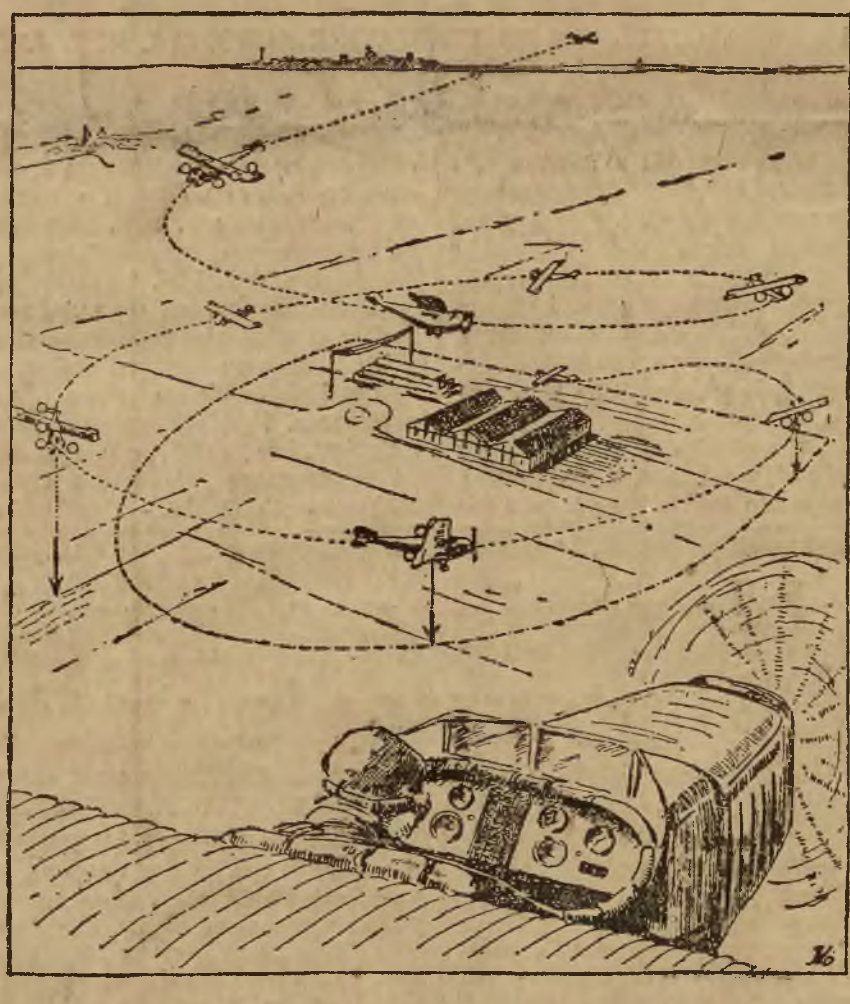
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps.) P. min. Składkowski, który objeżdżał samochodem Wołyń, opóźnił swój powrót do Warszawy z powodu panującej śnieżycy. Musiał się zatrzymać wskutek tego w Siedlcach i odbyć drogę do Warszawy koleją.

—o—

28. BM. ALBANJA OTRZYMA KRÓLA.

Paryż, 24. listopada. (Tel. G. P.) „Le Matin" podaje ze źródeł greckich wiadomość o zamiarze Achmeta Zogu **ogłoszenia się 28. bm. królem Albanji.** Według tych samych doniesień projekt ten ma prawdopodobnie **poparcie Mussoliniego.**



NOWY WYNALAZEK AWIATYCZNY.
(Do artykułu na str. 11-tej.)

PRZYMIERZE WŁOSKO-ALBAŃSKIE.

Rzym, 24. listopada. (Tel. G. P.) Agencja Stefaniego donosi, iż dnia 22. bm. podpisany został w Tiranie **traktat przymierza obronnego pomiędzy Włochami a Albanją.** Traktat ten będzie zarejestrowany w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów.

—o—

ALECHIN ZNOWU WYGRAŁ.

Buenos Aires, 24. listopada. (Tel. G. P.) 32-a partja turnieju szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się **zwycięstwem Alechina po 26-ciu posunięciach.** Stan obecny: Alechin 5 punktów, Capablanca 3 punkty, 24 partji nierozegranych.

—o—

P. SOKAL WRACA DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów p. Sokal, który ostatnio zaniemógł, wraca w najbliższych dniach do Genewy.

—o—

P. DEVEY MA „RADCÓW PANA RADCY".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Z chwilą przyjazdu do Warszawy doradcy amerykańskiego w Banku Polskim p. Deveya nachodzą go **najrozmaitsi ludzie, ażeby go uraczyć swojemi radami, programami i projektami.** Są to przeważnie **maniacy,** którym się zdaje, że potrafią najlepiej rozwinąć zasady polityki finansowej w państwie. Oczywiście, że p. Devey nieproszonych tych doradców nie przyjmuje.

—o—

SOWJECKA DELEGACJA W BERLINIE.

Berlin, 24. listopada. (Tel. G. P.) Delegacja sowjecka na konferencję rozbrojeniową w Genewie przybyła dzisiaj do Berlina. Żadne polityczne przyjęcia nie będą miały miejsca. Litwinow i Łunaczarskij dziś wieczorem jeszcze zamierzają odjechać do Genewy. Tylko „Berl. Tageblatt" twierdzi, że Litwinow ma odbyć rozmowę z Stresemannem.

—o—

CESARZEWICZ KOREAŃSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Jutro przybywa do Warszawy z Paryża **syn b. cesarza Korei ks. Ri.** Przybywa on w towarzystwie małżonki i świty przybocznej. Książę zabawi w Polsce cztery dni i będzie przyjęty przez min. Zaleskiego, Prezydenta Rzpltej i Marsz. Piłsudskiego. Na cześć gościa wydaje poselstwo japońskie raut. Następnie udaje się do Łodzi dla zapoznania się z przemysłem tekstylnym polskim. Z Warszawy wyjedzie ks. Ri do Berlina.

Bilans długiej wojny celnej z Polską

zakończył się przegraną Niemiec.

JEDNAKŻE W MYŚL ZASADY „LEPSZY SŁOMIANY POKÓJ, NIŻ ZŁOTA WOJNA", POLSKA OKAZAŁA SKŁONNOŚĆ DO USTĘPSTW. — KORZYŚCI PRZYWRÓCENIA STANU NORMALNEGO. — WZMOŻENIE WYWOZU WĘGLA, BYDŁA, MIĘSA ETC. — NIEMIECKIE USTĘPSTWA MUSZĄ DORÓWNAĆ NASZYM.

Lwów, 25 listopada.

Kilkudniowe konferencje dyr. Jackowskiego z min. Stresemannem doprowadziły do pozytywnego wyniku. Uzgodniono zasadnicze podstawy przyszłego traktatu i tem samem **zawieszono formalnie stan wojny celnej.** Pozostanie tylko do opracowania problem wykonawczy i techniczny wzajemnych stosunków. **Rubikon, którego przejście tylokrotnie uniemożliwiano, został przekroczony.**

Na marginesie tego wypadku, którego doniosłość trzeba ocenić, dały się słyszeć głosy zbytniego — naszem zdaniem — optymizmu. Mamy wszelką nadzieję, że zawarte onegdaj zawieszenie broni doprowadzi do zawarcia pokoju, ale trudno się nam jeszcze zdobyć na pełne zaufanie w dobrą wolę Niemców.

Rzeczywistość jest po naszej stronie. Wielka, bezkrwawa kampanja, którą wytoczono przeciw nam w momencie i z innych względów gospodarczo trudnym, **została przegrana.** Dzięki szczęśliwej konjunkturze szkody, powstałe przez nagłe wstrzymanie eksportu polskiego do Niemiec, zostały rychło wyrównane i **to z naddatkiem, przechodzącym najśmielsze oczekiwania.** Inicjatywa polska, przyciśnięta twardą potrzebą, rozwinęła się i spotężniała. Zmuszeni do szukania nowych rynków, znaleźliśmy je o wartości wyższej, niż rynek niemiecki, i o wartości trwałej. Przemysł nasz, pozbawiony niemieckiej konkurencji, również zyskał, opanowując konsumcję wewnętrzną. Jeśli więc spróbujemy zestawić **bilans tej wojny, stwierdzimy, że cały niemal zysk jest po stronie polskiej.**

Wynika z tego pośrednio, że nasza polityka gospodarcza nie musi dążyć do porozumienia z Niemcami, że co więcej — **powinna dążyć do zachowania dotychczasowej sytuacji, jako korzystniejszej.** I tego zdania są polskie sfery przemysłowe, te mianowicie, które na wojnie celnej tylko zarabiają.

Dlaczego więc mimo wszystko dążymy do porozumienia, dlaczego z zadowoleniem notujemy, że pierwsza faza układów doprowadziła do pomyślnych rezultatów? Powody tego zjawiska leżą w dziedzinie przedewszystkiem politycznej, a po części i gospodarczej.

Wojna celna z Niemcami, choć dla pewnych kół polskich wygodna, jest **z politycznego punktu widzenia zjawiskiem bezspornie ujemnem** — tak, jak każda wojna, jak każdy zatarg. Bezpośrednio nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo, ale **atmosfera naprężonych stosunków i wzajemnych środków represyjnych** unosi się ciężką chmurą na stosunkach polsko-niemieckich. Z drugiej strony rząd polski, który stale i szczerze **podkreśla swe pokojowe intencje,** jest z tytułu tej deklaracji **obowiązany** do lojalnego dostarczenia i wyczerpania wszystkich sposobności, mogących zatarg zlikwidować. Dlatego do porozumienia dążymy i dążyliśmy stale: w żadnym wypadku pertraktacje nie zostałyby zerwane z inicjatywy polskiej. I dlatego dojście do porozumienia uważać będziemy **za istotny sukces naszej polityki,** właśnie tej, która **pracuje nad stabilizacją granic i rozbrojeniem antagonizmów Europy wschodniej.**

Względy gospodarcze o tyle przemawiają za zawarciem traktatu handlowego z Niemcami, o ile traktat ten usunie anomalje, wywołane wojną. **W grę wchodzą tu pozycje dość ważkie.** Więc przedewszystkiem **węgiel,** który wprawdzie może bez niemieckiego rynku wytrzymać, ale na otwarciu granicy zachodniej bezsprzecznie poważnie zyska. A dalej **wywóz bydła i mięsa,** dla którego Niemcy są idealnym i decydującym rynkiem zbytu. Wreszcie drzewo, przedewszystkiem tarte, nafta, cukier, zboże, ziemniaki, chmiel i szereg innych produktów, które dotychczas wywoziliśmy do Niemiec bądź przez pośredników, podrażających towar i tem samem uszczuplających zysk, bądź nie wywoziliśmy wcale.

Są to — jak wspomnieliśmy — pozycje ważkie. Nie są one jednak decydujące i dlatego formułą, którą przyjąć winniśmy w pertraktacjach z Niemcami, jest: **dążymy do porozumienia, możemy i pragniemy je zawrzeć, ale nie za wszelką cenę.**

Sytuacja Niemiec jest odmienna, **prawie przymusowa.** Do zakończenia wojny celnej zmuszają Niemcy trzy czynniki: fakt, że przeciąganie zatargu jest bezcelowe, dalej **nacisk przemysłowców i wreszcie najsilniejszy nacisk konsumentów.** Przemysł niemiecki nigdzie nie znalazł ekwiwalentu za utracony rynek polski, a konsument niemiecki wie, że przepłacając artykuły żywnościowe zawdzięcza drożyznę właśnie wojnie celnej i monopolowi, jaki dzięki niej zdobyli wschodnio-niemieccy agrarjusze.

Agrarjusze ci byli i są **zdecydowanymi przeciwnikami zawarcia traktatu.** Ich wpływy w rządzie Rzeszy są silne. A środkiem, jaki z reguły wysuwają celem sabotowania porozumienia, są maksymalne żądania polityczne.

Z tej właśnie strony **należy oczekiwać trudności i nowych prób osadzenia rokowań na martwym punkcie.** Wystarczy postawić cenę, której Polska pod żadnym warunkiem nie będzie mogła przyjąć, jakąś sprawę osadników niemieckich czy wydalonych z Górnego Śląska agitatorów.

Problem tkwi w tem, **czyje wpływy okażą się silniejsze.** Dotychczasowa taktyka min. Stresemanna w rokowaniach z dyr. Jackowskim wskazuje, że kurs porozumiewawczy idzie w górę. Najbliższe tygodnie okażą, czy tendencja ta będzie trwała.

Jeszcze jeden czynnik wchodzi w grę — **polska opozycja nacjonalistyczna.** Posiłkując się **bez żadnych skrupułów** demagogją, zechce zapewne wykazać, że dla Polski możliwy jest do przyjęcia tylko traktat, dający wszystkie korzyści a nie żądający żadnych ofiar. Każde zwiększenie niemieckiego kontyngentu wwozowego posłuży za punkt wyjścia do ataków na rząd, który „zabija polski przemysł". Każde ograniczenie naszego eksportu do Niemiec będzie „lekceważeniem polskich interesów"; traktat uznany zostanie **za katastrofę tak, jak prawie za klęskę uznano z tej strony zdobycie pożyczki amerykańskiej.**

Aby przygotować się do oceny tej krytyki, trzeba zrozumieć, że **porozumienie jest i musi być aktem obustronnych ustępstw.** I także trzeba zdobyć się na wiarę, że **rząd Marsz. Piłsudskiego potrafi silnie stanąć w obronie naszych interesów, a robiąc ustępstwa, nie posunie się ani o krok — za daleko.**

—o—

Podpisanie traktatu celnego z Niemcami

nastąpi już w czasie najbliższym.

TAK OŚWIADCZYŁ POLSKI KIEROWNIK ROKOWAŃ, DYR. JACKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (ps) Dziś rano powrócił z Berlina do Warszawy dyrektor departamentu politycznego w Min. spraw zagran. Jackowski oraz poseł niemiecki Rauscher wraz z urzędnikami polskiego Min. spraw zagran. i przem. i handlu. P. Jackowski oświadczył, że rezultaty jego pobytu berlińskiego były jak najpomyślniejsze. Sytuacja o tyle się posunęła naprzód, że już w najbliższym czasie należy oczekiwać ostatecznego podpisania preliminarza traktatu celnego. Obie strony wykazują jak najdalej idącą dobrą wolę. Najlepszym dowodem tej dobrej woli jest wysunięcie kandydatury b. min. Hermesa na stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej. Również poseł Rauscher wyraził się z zadowoleniem o przebiegu rozmów berlińskich. Sprawa jest na najlepszej drodze i zbliża się ku końcowi pomyślnemu. Poseł Rauscher zadowolony jest, że mógł przyłożyć rękę do ostatecznego załatwienia spraw traktatowych polsko - niemieckich.

„Narodowy rząd litewski powstanie w Polsce".

ZNAMIENNY GŁOS „SŁOWA WILEŃSKIEGO". — ZBLIŻONY DO RZĄDU ORGAN TEN RZUCA HASŁO WSKRZESZENIA UNJI POLSKO-LITEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada. (ps.) „Słowo Wileńskie" omawia w artykule wstępnym wydarzenia dnia wczorajszego i przytacza niezwykle **charakterystyczne pogłoski, kursujące w Wilnie.** Od rana panuje w Wilnie nastrój wyczekiwania i naprężenia. Spodziewają się oświadczenia rządu, że skoro **Litwa kowieńska uważa się za będącą w stanie wojny z nami, to i Polsce nie pozostaje nic innego,** jak uznać **stan wojny za obowiązujący prawnie.** Mówią też, że po obecnym zjeździe w Wilnie **utworzy się na terytorjum Polski rząd narodowy litewski, złożony z emigrantów Litwinów.**

Po przytoczeniu tych charakterystycznych pogłosek „Słowo" maluje **sytuację polityczną Polski w stosunku do Litwy.** Co krępuje Polsce ręce w sprawie Kowna? — zapytuje dziennik. **Rosję sowiecką nie stać na akt przeciwstawienia się energicznej polityce Polski w stosunku do Litwy** i również Niemcy, gdyby chciały popierać nadal Waldemarasa, nie podpisywałyby preliminarza do układów handlowych z Polską w tym dniu, kiedy Marsz. Piłsudski obraduje w Wilnie z ministrami nad sprawą litewską.

„Słowo" kończy swój artykuł słowami: **„Celem wskrzeszenia unji chcemy jedności Wilna z Kownem, chcemy przywrócenia stanu z przed rozbiorów i wskrzeszenia tradycyj z r. 1831 i 1863."**

Nota rządu sow. do Polski

w sprawie litewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (ps) Poseł sowjecki Bogomołow złożył dziś min. Zaleskiemu notę swego rządu, odnoszącą się do sprawy Litwy kowieńskiej. Rząd sowjecki zwraca uwagę rządu polskiego na komplikacje, jakie mogą w związku z tą sprawą wyniknąć i na możliwość zagrożenia pokoju europejskiego. Rząd polski udzieli odpowiedzi na notę po powrocie Marsz. Piłsudskiego z Wilna.

Zgon premjera Rumunji, Bratianu

Obawa poważnych zawikłań politycznych.

DYMISJA GABINETU I UTWORZENIE NOWEGO. — BRAT ZMARŁEGO PROWIZORYCZNYM PREMJEREM. — KS. STIRBEY NA CZELE GABINETU KOALICYJNEGO?

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.) Premjer rumuński, Jonel Bratianu zmarł dziś około godziny 7. rano, z powodu nieudanej operacji. Gabinet podał się natychmiast do dymisji. Regencja upoważniła Vintila Bratianu do utworzenia nowego gabinetu. Skład tego gabinetu z Vintila Bratianu jako premjerem pozostał niezmieniony. Ministrowie złożyli przysięgę.

Manifest nowego rządu do narodu.

Hr. Stirbey znowu premjerem?

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.) „United Press“. Rząd wydał manifest, w którym wzywa ludność, aby wobec nowego ciężkiego ciosu zachowała spokój i porządek. Rząd obecny uważany jest za prowizoryczny. Po uchwaleniu budżetu, będą prawdopodobnie uczynione próby utworzenia gabinetu koalicyjnego wspólnie z narodową partją chłopską. We formie pogłosek słychać, że na czele rządu stanie ks. Stirbey. W kołach rządowych wskazują na to, że najostrzejszy przeciwnik Bratianu Maniu w czasie choroby prezesa ministrów okazywał choremu liczne dowody sympatji osobistej. W opozycyjnych kołach politycznych obawiają się poważnych zawikłań politycznych. Pogrzeb Bratianu odbędzie się w niedzielę.

Bratianu II. również przeciwny

powrotowi ks. Karola do kraju.

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.). Nowy rząd oświadczył przywódcom opozycji, że **w kwestji ewentualnego powrotu b. następcy tronu Karola stoi na tem samem stanowisku, co zmarły prezes ministrów i że użyje wszystkich środków, które będą do dyspozycji, aby przeszkodzić próbie powrotu ks. Karola. Takie same informacje zostały wysłane do Paryża.**

JAK UMARŁ BRATIANU.

Bukareszt, 24. listopada. (Tel. G. P.) Bratianu leżał od poniedziałku **ciężko chory na zapalenie gardła**. Jeszcze w niedzielę brał udział w otwarciu pałacu „Czerwonego Krzyża“. Po operacji we środę, stan chorego pogorszył się znacznie, tak, że członkowie rządu i Rady regencyjnej złożyli mu wieczorem wizytę. O północy przybył wezwany telegraficznie syn premjera Jerzy. O godz. 2 nad ranem musiano zastosować sztuczne oddychanie tlenem, o 5 rano rozpoczęła się agonja, o 7 nastąpiła śmierć.

Jan Bratianu ur. 1863 r. objął po raz pierwszy ster gabinetu w r. 1913. Zmarły odgrywał bardzo czynną rolę w czasie wojny bałkańskiej. Drugi raz był premjerem w r. 1918, poczem, po rządach Marghilomana, Averescu i Take Jonescu został **po raz trzeci** prezydentem ministrów rumuńskich w r. 1922, piastując ster rządów do końca marca 1926 r. Następnie, po 14 mies. rządach Averescu i 1-miesięcznych Stirbeya, Bratianu **po raz 4-ty i ostatni został premjerem.**

CO BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI?

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.). Rador. **Został tu ogłoszony biuletyn lekarski stwierdzający, że śmierć premjera Bratianu wywołaną została przez anginę, połączoną z ogólnem zakażeniem.** Biuletyn ten podpisany został przez 5-ciu lekarzy z prof. chirurgji b. ministrem Angelescu na czele.

PRZED POGRZEBEM BRATIANU.

Bukareszt, 24. listopada. (Tel. G. P.) Trumna zawierająca ciało Bratianu zabalsamowane o godz. 9 przez lekarza Minovici, złożoną została w wielkiej sali gmachu Ataneul-Roman, gdzie pozostanie do niedzieli do godz. 9-tej rano. W dniu tym zwłoki przewiezione zostaną specjalnym pociągiem do majątku Florica, gdzie złożone będą w grobie rodzinnym.

Bukareszt, 24. listopada. (Tel. G. P.) (Rador) Dziś nastąpiło otwarcie testamentu Jana Bratianu. Zawiera on zarządzenia w zakresie stosunków rodzinnych. Zmarły zapisał użytkowanie swego majątku żonie, własność zaś synowi Jerzemu.

DYMISJA RZĄDU NIE ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.). (Rador). Natychmiast po skonie premjera zebrała się rano Rada ministrów. Posiedzenie trwało 3 kwadranse. Postanowiono, że **rząd złoży dymisję na ręce regencji.** O godz. 8 rano cały rząd, z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Titulescu, zatrzymanego w domu przez chorobę, przyjęty był przez regencję w pałacu królewskim. **Dymisja rządu nie została przyjęta.** Regencja powołała na premjera ministra Vintilia Bratianu, poczem wszyscy ministrowie **złożyli natychmiast przysięgę.** O godzinie 14 zbierze się parlament.

WIELKIE WRAŻENIE W KRAJU.

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.). **(Rador).** Wszystkie dzienniki wydały specjalne numery, poświęcone śmierci premjera. **Wśród ludności panuje silne poruszenie.** Wypełnia ona ulice, pytając o nowiny. Dzienniki opozycyjne wyrażają jednomyślnie głęboki żal z powodu nagłej śmierci Bratianu.

REGENCJA NARADZA SIĘ ZE STRONNICTWAMI.

Bukareszt, 24 listopada. (Tel. G. P.). Członkowie regencji odbyli w południe naradę z przywódcą narodowej partji chłopskiej **Maniu** i z przywódcą partji ludowej **Averescu.** Przywódca partji nacjonalistycznej **Jorga** przybędzie do stolicy w ciągu popołudnia.

Zgon syna p. Prezydenta Rzplitej.

INŻ. FRANCISZEK MOŚCICKI ZMARŁ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. (ps) Dziś o 7 wiecz. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł inż. Franciszek Mościcki, syn p. Prezydenta Rzplitej, liczący lat 29. Obecni przy zgonie byli p. Prezydent Rzplitej z małżonką, żona śp. zmarłego, zięć p. Prezydenta inż. Wisłocki z żoną i członkowie domu wojskowego i cywilnego p. Prezydenta. O dniu pogrzebu wydane będą osobne zawiadomienia.

Zgon śp. Franciszka Mościckiego, który niewątpliwie odezwie się głębokiem echem w całym kraju, spowodował już z różnych stron objawy serdecznego współczucia.

Jak podrożeją taryfy kolejowe?

OD 1. STYCZNIA PODWYŻKA TARYF OSOBOWYCH O 20 PROC.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. listopada. (ps) W min. komunikacji odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu taryfowego Państw. Rady Kol. Na posiedzeniu tem przyjęto wniosek ministra komunikacji w sprawie **podwyższenia taryf osobowych od 1. stycznia 1928 r.** Podwyżka wyniesie 20 **proc. dotychczasowej taryfy dla jazdy I., II. i III. kl.**, a 28 proc. dla IV. kl. Sprawa podwyższenia taryf towarowych nie była omawianą. **Podwyżka taryf towarowych spodziewana jest od 1. kwietnia 1928 r.** Dochód z podwyższonej taryfy osobowej obliczony jest na około **60 milj. zł.**, które przeznaczone będą na **inwestycje kolejowe.**

EX-KANCLERZ OFIARĄ ŚLIZGAWICY.

Berlin, 24. listopada. (Tel. G. P.) Wskutek gołoledzi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi b. kanclerz Rzeszy Wirth, który złamał sobie rękę w łokciu i doznał silnych potłuczeń.

DALSZE ZMIANY STAROSTÓW W MAŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Na stanowiskach starostów w Małopolsce zaszły dalsze zmiany: Starosta Wł. Cześniewski został przeniesiony z Chrzanowa do Horodenki, starosta Ludwik Smolawski w Samborze i star. St. Pługowski w Nisku przeszli w stan nieczynny. Na miejsce tego ostatniego został mianowany kierownikiem starostwa Stef. Bujniewicz z Jarosławia. Przeszedł także w stan nieczynny star. Edward Jakubsza w Złoczowie.

—o—

ZGON HISTORYCZNEJ „KASZTANKI“ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (ps.) Z Mińska Mazowieckiego nadeszła wiadomość, że padła tam **słynna kasztanka Marszałka Piłsudskiego**, która towarzyszyła mu wiernie we wszystkich bojach. Po rewji na placu Saskim przewieziono ją koleją do 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim. W drodze, chcąc wydostać się przez przegrodę, kasztanka **uderzyła grzbietem o drąg** tak silnie, że przy wyładowaniu z wagonu nie mogła już ustać na nogach. Wezwano natychmiast lekarzy weterynarji z Warszawy, lecz wszelka pomoc była już daremną i kasztanka po półtoradniowej chorobie padła wczoraj o 5 rano.

Dzienniki warszawskie zaznaczają, że kasztanka liczyła 18 lat, z których 13 spędziła w wiernej służbie Marsz. Piłsudskiego. Otrzymał on ją w 1914 roku od ziemianina kieleckiego p. Popiela. Odtąd nosiła go przez cały czas kampanji legjonowej, uchodząc zawsze szczęśliwie kulom. W kampanji wołyńskiej zerwała ścięgno jednego uda i odtąd lekko kulała. Po wojnie poszła na wypoczynek w stajniach belwederskich, skąd oddano ją pod opiekę 7 pułku ułanów.

Podobno skóra z kasztanki ma być ściągnięta i po wyprawieniu oddana do muzeum wojskowego.

—o—

PARTJA PRACY A ZNR.

Warszawa, 24. listopada. (ps.) Pomiędzy Partją Pracy a ZNR. toczyły się rokowania, w wyniku których postanowiono powołać do życia **komisję porozumiewawczą**, mającą na celu zacieśnienie stosunków między temi ugrupowaniami. Na czele komisji stoi p. Kościałkowski, należą do niej pp. prof. Makowski i pos. Barański (z P. Pracy), zaś z ramienia ZNR. pp. Lechnicki i Przedpełski.

—o—

PRZEDSTAWICIEL ORTODOKSÓW U WICEPREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps). Pan wicepremjer Bartel przyjął dziś przedstawiciela ortodoksów p. Kirszbrauna, z którym omawiał sprawy nadchodzących wyborów.

—

CUKIER NARAZIE NIE DROŻEJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Podwyżki cen cukru nie należy oczekiwać przed 1. stycznia 1928. Około tego czasu komisja ankietowa przedłoży swe wnioski Radzie ministrów.

—

WSTRZYMANIE KREDYTÓW DLA KÓŁEK ROLNICZYCH.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, iż **rząd wstrzymał kredyty dla wszystkich Kółek rolniczych.** Decyzję swą rząd motywuje chęcią **oczyszczenia organizacji czysto społecznych,** jakiemi powinny być w tym wypadku Kółka rolnicze i Centralne Towarzystwa rolnicze, **z elementów politycznych.**

—o—

Co piszą inni?

W przededniu okresu wyborczego.

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA. — ZA KULISAMI. — GROŹBA PRZEWROTU KOMUNISTYCZNEGO. — CH. N. WYPIERA SIĘ DAWNYCH SOJUSZÓW. — NIE USUWA SIĘ GORĄCZKI PRZEZ ROZBICIE TERMOMETRU. — BLOKI.—CO MÓWI P. JAN DĄBSKI?

Lwów, 25. listopada.

(stm). Formalnie znajdujemy się jeszcze **w przededniu okresu wyborczego.** Kadencja Sejmu i Senatu **wygasa dopiero za cztery dni.** Stronnictwa i ugrupowania polityczne nie rozwinęły więc sztandarów bojowych, nie uderzyły w surmy, ale niemniej **gorączkowe czynią przygotowania.** Robi się to po cichu, za kulisami. **Aby przeciwnika zaskoczyć.**

Coś nie coś przedostaje się jednak na łamy prasy. Nie tyle dla informowania, ile **dla nastraszenia.** Niech się strona droga broni. **Rzeczą strategików partyjnych będzie ewentualne zeskontowanie skutków tych pociągnięć.**

Czołowym straszakiem jest naturalnie **komunizm.** Grozi nim b. wiceminister skarbu p. **Roman Rybarski** na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej" na wypadek klęski wyborczej ZLN., czyli jak się eufemistycznie wyraża „obozu narodowego". Ujęte to jest dość pomysłowo: **Kto nie zechce pójść pod rozkazy N. D., będzie miał na sumieniu ewentualny przewrót komunistyczny w Polsce.** Może przerazi się ziemiaństwo, może wielki przemysł zaniecha frondy...

A ziemiaństwo postawiło już kropkę nad i. I to odłam najwierniejszy dotąd p. Dmowskiemu. Z trzech tez wysuniętych przez Ch. N., ostatnia **zdaje się być adresowana wcale wyraźnie do głównego Zarządu ZLN.** Brzmi ona:

> ...„Nie stawać do wyborów w szrankach dotychczasowych stronnictw i ich sojuszów, ale na podstawie doboru, do ustalonych rzeczowych dążeń, także właściwych ludzi z prawicy bez klucza stronniczego, co powinno też stać się początkiem nowego tworzącego zespolenia sił prawicowych społeczeństwa."

Na obawy p. Rybarskiego odpowiada zaś „Głos Prawdy" piórem p. **W. Stpiczyńskiego:**

> „Oczywiście, niepodobna i nie trzeba przeczyć, iż przez Europę idzie prąd agitacji komunistycznej, idzie komunistyczna teorja socjalna i polityczna, znajdująca sobie w chaosie kryzysu gospodarczego i szczelinach pękającego gmachu kapitalistycznego ustroju w przedwojennej koncepcji — nieco terenu dla aklimatyzacji. Byłoby jednak fatalnym błędem uważać to zjawisko za produkt jedynie agitacji ajentów III-ej Międzynarodówki. Tak nie jest. Zjawiska społeczne wyrastają z twardego gruntu rzeczywistości. Ich rozkwit lub upadek jest ściśle zależny od tego, czy objektywne warunki rozszerzają lub zwężają pole ich wegetacji. Jeśli pole to rozszerza się, agitacja, tj. czynnik mechaniczny może odegrać dużą rolę. Jest ona jednak ściśle zależna od czynnika organicznego — zwiększania się lub zmniejszania podłoża ekonomicznego i psychicznego dla danej ideologji społecznej. Głębiej ujęte zagadnienie walki z komunizmem, wyraża tedy potrzebę pracy nad usuwaniem ekonomicznych i psychicznych warunków jego rozwoju i egzystencji..."

Czyli — nie usuwa się gorączki przez rozbicie termometru. I słusznie.

Drugim aktualnym obecnie tematem są **bloki**, albo ściślej mówiąc, zapowiedzi tych bloków. A że brak dotąd faktów, **głos ma plotka.** Czasami więcej, czasami mniej prawdopodobna. Z wersją tej ostatniej kategorji rozprawia się „Warszawianka":

> ...„Mówi się o stworzeniu listy wyborczej, na której, pod hasłem skupienia się około obecnego Rządu lub osoby Prezesa R. M., znaleźliby się ludzie z prawicy i z lewicy, co właśnie byłoby umożliwione brakiem wyraźnych i ściśle określonych wskazań, a tylko opowiedzeniem się za rządami obecnemi w sposób tak ogólnikowy i niejasny, aby pod to ludzie z prawicy i ludzie z lewicy mogli podkładać co chcą, niezbyt wiedząc, jedni i drudzy, co będzie naprawdę. Jest to wogóle pomysł niewczesny, który nie wytrzyma w ostatecznej chwili światła dziennego, gdyż zestawienie razem ludzi o rozbieżnych, z prawa i z lewa, poglądach społecznych, religijnych, politycznych, gospodarczych, da w wyniku tylko dziwoląg, którego cząstkami nie zechcą być ludzie poważni i odpowiedzialni."

Jeszcze dobitniej odpowiada na to **poseł Jan Dąbski** w rozmowie z przedstawicielem „Dziennika Ludowego". Zapytany, co sądzi o wysuwanej koncepcji bloku rządowego, któryby obejmowałby obóz zachowawczy oraz kilka stronnictw lewicowych, a między niemi i Stronnictwo Chłopskie, odparł:

> ...„Utworzenie takiego bloku jest nierealne, blok taki byłby pozbawiony wszelkiej wartości ideowej, a ci, którzy go forsują, wykazują zupełną ignorancję polityczną. — Takie plany forsować mogą tylko analfabeci polityczni, którzy nie przeprowadzali jeszcze wielkich akcyj politycznych na szerokiej platformie zagadnień i spraw politycznych."

Natomiast skłonne jest Stronnictwo Chłopskie do współpracy w akcji wyborczej z PPS. Dziennikarz zagadnął w tej materji p. Dąbskiego i otrzymał odpowiedź potakującą. Nie sądzi przytem p. Dąbski, aby odmienne ustosunkowanie się obu przyszłych kontrahentów wobec rządu Marsz. Piłsudskiego miało stać na przeszkodzie faktowi, albowiem

> ...„stosunek (Stronnictwa Chłopskiego) do rządu jest przejściowy, jest kwestją taktyki. Ważniejsze są momenty rzeczowe. Patrząc z takiego stanowiska, nie widzimy sprzeczności w ewentualnem przystąpieniu PPS. do bloku z nami".

Tymcz. Wydział Samorządowy we Lwowie nie będzie zniesiony?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. listopada. (z) Ze sfer miarodajnych informują Waszego korespondenta, że na specjalnej konferencji Rady Ministrów wobec stanowczego sprzeciwu Ministra spr. zagr. (?) i Ministra Skarbu **uchylono powziętą już raz decyzję co do zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.**

(Potwierdzenia tej wiadomości, którą podajemy z obowiązku dziennikarskiego, jeszcze nie otrzymaliśmy. — Red.).

Ostatnie chwile śp. Przybyszewskiego.

NIESPODZIANY ZGON PODCZAS PRZYGOTOWAŃ DO WYJAZDU. — „NIEMAM ŚRODKÓW NA KURACJĘ, MUSZĘ PRACOWAĆ NA CHLEB!..."

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 listopada.

Stanisław Przybyszewski, cierpiący na wadę serca, pozostawał w łóżku od dłuższego czasu. U łoża chorego czuwała jego małżonka Jadwiga. W ubiegłym tygodniu wezwano doń dra Połczyńskiego z Poznania, który stwierdził, że choroba poczyniła niebezpieczne postępy. Aby nie nużyć serca poeta przesiadywał długie godziny w fotelu i przygotowywał się do odczytów o Kasprowiczu. Onegdaj oświadczył stanowczo, że **wyjedzie 23 bm. do Poznania.** Wczoraj wstał z łóżka wcześnie rano. Czuł się doskonale. Śniadanie zjadł z apetytem i zaczął przygotowywać się do drogi, którą miał odbyć samochodem wraz z p. Znanieckim. Ubrany już w futro, przed samym odjazdem **usiadł jeszcze w fotelu. W momencie gdy wstał, by pożegnać się z żoną, pobladł, zachwiał się i na rękach żony wyzionął ducha. Nie zdążył wypowiedzieć już ani słowa.**

Dr. Połczyński wyjaśnił prasie, że Przybyszewski cierpiał na silną sklerozę naczyń sercowych. Wskutek tego miał ciągłą duszność. Gdy dr. Połczyński oświadczył choremu, że stan jego zdrowia jest bardzo poważny, Przybyszewski rzekł na to: „Doktorze, już tyle razy lekarze mówili, że jest ze mną źle, a jednak żyję..."

Nie wierzył w zbliżający się zgon i nadal opracowywał odczyty. Wobec tego dr. Połczyński zażądał interwencji żony, której oświadczył, że wszelki wyjazd będzie dla męża zabójczy. Wówczas Przybyszewski odpowiedział pełen bólu i goryczy: **„Niemam środków na to, by podjąć kurację. Muszę pracować na chleb".**

Znakomity pisarz zwierzał się też lekarzowi, że musi dokończyć ostatniego swego dzieła p. t. **„Moi współcześni".** Śmierć przecięła te plany i marzenia.

*

KONDOLENCJA P. PREZYDENTA RZPLTEJ DLA P. PRZYBYSZEWSKIEJ.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzpltej wysłał dziś depeszę kondolencyjną do p. Jadwigi Przybyszewskiej, tej treści: Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu ciężkiego ciosu, jaki dotknął Panią i literaturę polską przez skon wielkiego pisarza. **Ignacy Mościcki.**

POGRZEB PRZYBYSZEWSKIEGO W PONIEDZIAŁEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Pogrzeb śp. Stanisława Przybyszewskiego **odbędzie się w nadchodzący poniedziałek rano w miejscowości Górze pod Inowrocławiem.**

„WYZWOLENIE" ODRZUCA PAKT ZE STRONNICTWEM CHŁOPSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Stronnictwo Chłopskie odniosło się do „Wyzwolenia" **z ultymatywnem żądaniem wyraźnej odpowiedzi w sprawie utworzenia Demokr. Bloku lewicowego.** „Wyzwolenie" postanowiło na pismo to nie odpowiedzieć, ze względu na **niemożliwe do przyjęcia propozycje Str. Chł.**, które „Wyzwoleniu" ofiarowało 1 kandydata za każdych 2 swoich.

GÓRNOŚLĄZAK ZOSTAWIŁ 50 MILJ. DOLARÓW SPADKU.

Bytom, 24. listopada. (Tel. G. P.) Nielada spadek dostał się górnośląskiej rodzinie Wyleżołów. Zamieszkały w Ameryce Górnoślązak Jan Wyleżoł pochodzący ze Stanowic (pow. Rybnik) zostawił 50 milj. dol. w r. 1918. Suma ta przypadnie **krewnym w Mikulczycach i Zabrzu.**

USTĄPIENIE 2 WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Wobec ustąpienia wojewody warszawskiego Sołtana agendami zawiadywać będzie p. Twardo. Następcą wojewody białostockiego Rembowskiego zostanie p. Kirst, dyrektor depart. MSW.

Z ostatniej chwili.

P. Patek uspokaja zdenerwowaną Moskwę.

Wilno, 24. listopada. (Tel. G. P.) P. Patek na konferencji prasowej oświadczył tu m. i.: **„Rząd sow. bardzo się interesuje sprawą polsko-litewską. Możemy go zapewnić, że Polacy niemają żadnych agresywnych zamiarów** wobec Litwy. Rzecz chodzi tylko o unicestwienie fikcyjnego stanu wojny. **Cele nasze są jak najbardziej pokojowe.**

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps.) Dzisiaj powrócił z Wilna do Warszawy min. spraw zagr. Zaleski, poseł Knoll, naczelnik Hołówko, radca Szumlakowski. **Marsz. Piłsudski, oraz poseł polski w Sowjetach Patek, przybywają do Warszawy dopiero w piątek rano.**

Wilno, 24 listopada. (Tel. G. P.) O godz. 22.35 p. Marszałek Piłsudski odjechał do Warszawy w tow. ministra Patka i świty.

Wilno, 24. listopada. (Tel. G. P.) Jak podaje **„Dziennik Wileński"**, w wyniku **wczorajszych obrad zapadła uchwała domagania się na przyszłej grudniowej sesji Ligi Nar. zmuszenia Litwy do zerwania fikcji stanu wojny z Polską oraz do nawiązania z Polską pokojowych normalnych stosunków.**

Ponowne aresztowanie słynnego dra Kolnika.

Sędzia śledczy zawiesił nad nim areszt, z powodu naruszenia kaucji.

ECHO SŁAWNEJ AFERY „MAZAGI". — PROCES, BĘDĄCY PIERWSZEJ KLASY SENSACJĄ W ŚWIECIE FINANSOWYM, ODBĘDZIE SIĘ Z POCZĄTKIEM R. 1928. — NIESPODZIANE PRZERWANIE WYWCZASÓW DRA KOLNIKA.— SPÓLNIK WYCOFAŁ KAUCJĘ 53.000 ZŁ., WOBEC CZEGO DR. KOLNIK MUSI NA GWAŁT SZUKAĆ NOWYCH PORĘCZYCIELI.

Lwów, 25 listopada.

(—) Przed dwoma laty w sierpniu „wybuchła" we Lwowie afera finansowa, która na długi czas **podcięła nam zaufanie zagranicy** w dziedzinie naszych finansów i tak w tym czasie jeszcze niezbyt mocne. Mamy na myśli głośną aferę **Pistyner—Kolnik**, która przybrała **wprost panamskie rozmiary, albowiem szkoda wyrządzona przez operacje Kolnika wyniosła**

900 tysięcy dolarów.

Oszustwa tego dopuścił się Kolnik jako urzędnik Banku Wzajemn. Kred. przez **specjalne machinacje tak zwanemi czekami blankowanemi.** W przededniu wykrycia afery Kolnik czując, że lada dzień oszustwa wyjdą na jaw, wziąwszy ze sobą **znaczną gotówkę** w dolarach

czmychnął ze Lwowa

i ukrywał się w Wiedniu. To też gdy afera ta ujawniła się w czasie pobytu we Lwowie ministerjalnej komisji badającej księgi lwowskich banków, Kolnika już nie znaleziono. Dopiero po kilku miesiącach **aresztowały** go władze wiedeńskie i w drodze ekstradycji wydały władzom polskim. Długie miesiące przesiedział Kolnik w areszcie śledczym i dopiero

złożywszy kaucję

w wysokości 200 tysięcy złotych został po ukończeniu śledztwa wypuszczony na wolną stopę.

Rozprawa jego oczekiwana jest z **niezwykłem naprężeniem przez cały świat finansowy Polski, oraz grubo zainteresowany w tej sprawie świat finansowy Ameryki.** Będzie to jeden

z najsensacyjniejszych procesów, jakie w ostatnich latach interesowały opinję publiczną. Potrwa on kilka tygodni, takiego bowiem czasu wymagać będzie przewód sądowy, podczas którego poza świadkami główną rolę odegra ekspertyza fachowców bankowych. Rozprawa ta jest **przewidywana na początek następnego roku.**

Dotychczas Kolnik pozostawał na wolności. Przedwcześnieby było cokolwiek pisać o tej sprawie i przypominać jej szczegóły, gdyby **nie incydent,** który wczoraj rano zakłócił spokój zażywającemu złotej swobody drowi Kolnikowi:

Oto wczesnym rankiem przybył do jego mieszkania **wywiadowca policyjny** i okazawszy mu nakaz sędziego śledczego r. Słowikowskiego, **polecił mu udać się do biura tegoż sędziego.** Tutaj dowiedział się Kolnik, że r. Słowikowski postanowił zawiesić nad nim

areszt śledczy,

albowiem kaucja złożona dla Kolnika przez kilku jego znajomych, została naruszona: Jeden z nich niejaki **Knoll wycofał włożony swój kapitał w kwocie 53 tysięcy złotych,** a wobec tego, że pozostała kwota nie jest dostateczną dla gwarancji potrzebnej sądowi, przeto aż do uzupełnienia tej kwoty do wysokości uchwalonej przez Izbę radnych, tj. do 200 tysięcy, postanowił sędzia zawiesić z powrotem areszt śledczy.

Jak się dowiadujemy, Kolnik **natychmiast poczynił starania o uzyskanie tych pieniędzy i z chwilą gdy zostaną one zdeponowane w sądzie, uzyska znowu wolność.**

Gdy rano rozeszła się wiadomość o jego aresztowaniu, wywołała ona prawdziwą sensację, gdyż przypuszczano, że nastąpił jakiś niezwykły i nieprzewidziany zwrot w tej głośnej sprawie.

Podziękowanie.

Arcy-oszust G. Hollo

skazany na dwa lata ciężkiego więzienia

WLICZONO MU 16 MIESIĘCY ARESZTU ŚLEDCZEGO. — PROKURATOR I OBROŃCA ZGŁASZAJĄ ZAŻALENIA NIEWAŻNOŚCI. — „MOŻEBY PANOWIE TO ZAŁATWILI MIĘDZY SOBĄ?"

Lwów, 25. listopada.

(—) Jak już zapowiedzieliśmy w ubiegłym numerze „Gazety Porannej", **we czwartek nastąpiło ogłoszenie wyroku w sprawie Gezy Hollo.** Trybunał po naradzie, która trwała blisko dwie godziny o godzinie 3-ciej **ogłosił wyrok,** mocą którego uznano Gezę Hollo **winnym zbrodni oszustwa, popełnionej na szkodę kilkudziesięciu instytucji i osób i zasądzono go na karę dwuletniego ciężkiego więzienia z obostrzeniami i z wliczeniem 16-miesięcznego aresztu śledczego.**

Po ogłoszeniu wyroku, co nastąpiło przy wypełnionej szczelnie sali, **prokurator Sywulak zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary oraz zażalenie** co do **wliczenia mu aresztu śledczego. Obrońca dr. Szymon Weiss zgłosił zażalenie nieważności.**

Wówczas nastąpił incydent, który na sali wywołał **szaloną wesołość, a charakteryzujący doskonale zasądzonego Hollo.** Oto po oświadczeniu prokuratora oraz obrońcy, obaj ci panowie w języku niem. wyjaśnili zasądzonemu konsekwencje, jakie za sobą pociąga zgłoszenie zażalenie nieważności, że mianowicie aż do chwili decyzji sądu apelacyjnego areszt śledczy nie uwzględnia mu się, a wówczas Hollo z rzekomą naiwnością powiedział:

— „Vielleicht werden die Herren zwischen einander die Sache ausgleichen" — jak gdyby tę sprawę można było na kolanie załatwić.

Fałszywy delegat Ligi antybolszewickiej

chciał wziąć „Premjera," na fundusz.

ODPRAWIONY, WOLAŁ PRZEZORNIE WIĘCEJ SIĘ NIE POKAZAĆ...

Lwów, 25. listopada.

(—) Do policji wpłynęło wczoraj doniesienie przeciwko grasującemu na terenie Lwowa oszustowi, niejakiemu Bolesławowi **Skrzesińskiemu.** Osobnik ten niedawno odwiedził firmę „Premier" i przedstawiwszy się jako delegat **Warszawskiej Ligi antybolszewickiej,** zwrócił się zprośbą o datek w kwocie 500 złotych na rzecz tej Ligi. Firma „Premier" mająca w podobnych sprawach wiele smutnych doświadczeń, odmówiła mu, polecając zgłosić się za kilka dni, a równocześnie zwróciła się do Zarządu Ligi antybolszewickiej w Warszawie z zapytaniem, czy faktycznie instytucja ta upełnomocniła Skrzesińskiego do zbierania datków. Zgodnie z przewidywaniem „Premiera" Zarząd Ligi odpowiedział, że **nie zna wogóle osobnika tego nazwiska, a legitymacja, jaką on posiada, jest fałszywa.**

Ponieważ Skrzesiński już **więcej nie zjawił się** w „Premierze" z obawy aby go nie zdemaskowano, przeto firma „Premier" doniosła wczoraj o grasowaniu tego oszusta w okręgu lwowskim.

—o—

Nowy kier. inspektoratu celnego we Lwowie.

Lwów, 25. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy, graniczna straż celna otrzymała obecnie **zrównanie swych poborów z poborami K. O. P-u** i w związku z tem wyasygnowano już wszystkim niższym i wyższym funkcjonarjuszom celnym **dodatek w wysokości 25 prc. poborów,** który straż celna będzie odtąd stale otrzymywała. Równocześnie zajdą **zmiany w umundurowaniu** straży celnej, a mianowicie straż celna **będzie umundurowana tak, jak K. O. P.** z tą różnicą, że oficerowie będą mieli **zielone otoki,** a orzełki takie jak ma administracja wojskowa, przyczem odznaki i guziki będą dla oficerów srebrne, dla żołnierzy białe.

W kierownictwie Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego straży celnej z siedzibą we Lwowie nastąpiła zmiana. Stanowisko to objął przedwczoraj mjr. **Jadwiński,** dotychczasowy komendant jednej ze szkół podoficerskich, zastępcą mianowany został komisarz straży celnej Eugenjusz **Kraus,** który przez dłuższy czas pełnił zastępczo funkcje kierownika.

—o—

Służąca połknęła truciznę na szczury.

Lwów, 25. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Nowy Świat 4, gdzie zamieszkała 24-letnia **Władysława Kościubska,** służąca, targnęła się na swe życie przez zażycie **trucizny na szczury.** Przybyły lekarz dyżurny udzielił jej pierwszej pomocy, poczem odwieziono do szpitala powszechnego. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

—o—

Włamanie do kasy magistratu w Rozdole.

(Od naszego korespondenta.)

Rozdół, 24. listopada.

(—) W nocy z dnia 23—24. b. m. włamali się bandyci do kasy Magistratu w Rozdole. Kasa znajdowała się tuż obok strażnicy policyjnej, gdzie całą noc policjanci pełnili służbę. Włamywacze rozpruli kasę, ale ponieważ kasa wewnątrz miała podwójną skrytkę, o czem nie wiedzieli, nie zabrali żadnych pieniędzy. **W kasie znajdowało się kilka tysięcy złotych.** Rano wkroczyła policja, ale bandytów nie odszukano. Należy zaznaczyć, że jest to w tym roku drugie włamanie w Rozdole.

Z sali koncertowej.

Recital śpiewaczki Jovity Fuentes.

Lwów, 25. listopada.

Na sumę wrażeń, jakie odnosimy pod wpływem jakiegoś zdarzenia, lub artystycznej produkcji — tak w życiu jednostki, jak podczas uczestnictwa w koncercie lub w przedstawieniu teatralnem — składa się zazwyczaj cały splot skombinowanych czynników, których analiza nastręcza nieraz dość poważne trudności. Myśl taka i stwierdzenie znanego zresztą aksjomatu nasuwa się ponownie w chwili, gdy pojawia się na estradzie filipińska śpiewaczka Jovita Fuentes w japońskim stroju, gdy figlarnie uśmiecha się do audytorjum, i gdy rozlegają się w sali koncertowej pierwsze tony jej pięknego i umiejętnie wyszkolonego sopranu. Urok silnej dawki egzotyki — bardzo niezwykłe rysy twarzyczki, z której promienieje marzycielski wyraz oczu, kostjum barwny i inne interesujące „akcesorja" — to wszystko jest dla widza, a interpretacja programu również urozmaiconego dziełami kompozytorów z wysp filipińskich dla słuchacza. Gość w sali koncertowej, równocześnie widz i słuchacz, nie może rozparcelować tych hojnych darów, poddaje się więc chętnie ogólnej sumie wrażeń sympatycznych i ostatecznie stacza w najgłębszych kryjówkach swojej jaźni refleksyjne walki, by się uświadomić, czy pewną sumę zadowolenia należy przypisać artyzmowi sztuki wokalnej, czy też tajemniczym podszeptom owych czarów egzotyki. Jej walory są dość nieuchwytne i nie podlegają może ocenie, która wymagałaby również fachowego znawstwa (!). Krytyką na tem polu nie mogę służyć naszym Czytelnikom, podam więc tylko kilka szczegółów dotyczących drugiej połowy źródła onegdajszych wrażeń.

Głos Jovity Fuentes, metalicznie zabarwiony i dość wydatny, frazuje bardzo muzykalnie i zdradza poważne zasoby kultury wokalnej, nabytej u maestrów medjolańskich. Najwybitniejszą zaletą interpretacyj koncertantki jest niewątpliwie rzewność jej śpiewu: artystka przejmuje się gorąco swem zadaniem i wkłada — przedewszystkiem w wykonanie pieśni — dużo serdecznego zapału, powiedziałbym — całą swą duszę. Szkoda tylko, że doceniając te plusy bezstronnie, nie można zataić bardzo ujemnie nieraz działającego minusu: wadliwej chwilami intonacji. Tendencja niedociągania tonów przeważa i niweczy często — w decydujących o sukcesie momentach — artystyczny walor interpretacji. Program Jovity Fuentes był obszerny i składał się z dzieł mistrzów niemieckich, włoskich, francuskich i z utworów kompozytorów egzotycznych (filipińskich), w których jednak nie udało mi się dostrzedz ani śladu pomysłowości, lub harmonizacji nieprzeciętnej. W pieśni Tosti'ego „Good bye" (a również w pieśniach starowłoskich) i w Rossini'ego „La danza", wykonanej z brawurą, zajaśniał talent odtwórczy koncertantki najintensywniej.

Po licznych i serdecznych oklaskach (udział publiczności był pokaźny) dorzuciła sympatyczna artystka mnóstwo dodatków nadprogramowych. Znakomity akompanjator, pianista p. dr. Henryk Guensberg wywiązał się ze swego zadania — tym razem — artystycznie, przyczyniając się rzetelnie do sukcesów środowego wieczoru.

Fr. Neubauser.

Obłąkany tenor.

NIEZWYKŁA SCENA W ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM. — TRAGICZNY KONIEC SŁAWNEGO ARTYSTY.

Medjolan, w listopadzie.

(H). Niezwykła scena rozegrała się onegdaj w medjolańskim **zakładzie zastawniczym**. Do jednego z okienek zbliżył się **starszy, okazały mężczyzna** w niedbałem ubraniu. A kiedy urzędnik zwrócił się do niego — nieznajomy wyjął nagłym ruchem z kieszeni

browning

i mierząc w urzędnika, zawołał:

— Daj mi natychmiast **miljon lirów**, bo cię zastrzelę!

Wśród obecnych zapanowała **nieslychana panika**. Urzędnik szybką ucieczką uratował się od niechybnej śmierci. Z trudem zdołano bandytę ubezwładnić. Sprowadzony na policję, zachowywał się tak dziwacznie, iż zrozumiano, że jest to

człowiek obłąkany!

Zapytany o swoje nazwisko, oświadczył, że nazywa się **Donato**, jest **bokserem** i kilkakrotnie pobił **sławnego boksera Spalię**.

Później jednak okazało się, że są to **wymysły szaleńca**. Nieszczęśliwy nazywa się naprawdę

Rossi

i był niegdyś **sławnym tenorem**.

Sława jego sięgała daleko poza granice ojczystych Włoch. Zwłaszcza w Ameryce cieszył się **ogromnem powodzeniem**.

Później jednak **odwróciła się karta**. Rossi z powodu pijaństwa **stracił głos** i znalazł się **w skrajnej nędzy**. Niebawem również popadł

w obłąkanie

Rzecz ciekawa, że nie znalazł się dotychczas nikt, ktoby się zechciał zaopiekować **nieszczęśliwym człowiekiem**. Rossiego umieszczono obecnie **w zakładzie dla umysłowo chorych**. Zachodzi nawet znaczna możliwość — jak to stwierdzili lekarze — że będzie mógł jeszcze odzyskać zdrowy rozum.

Śmierć ojca „Madame Butterfly"

JOHN LUTHER LONG, AUTOR NOWELI O UROCZEJ JAPONCE.

Londyn, w listopadzie.

(H). W sanatorjum **w Cliston Springs** (w pobliżu Nowego Jorku) zmarł niedawno **John Luther Long**, poważany adwokat i znany autor licznych dramatów.

On to był **ojcem duchownym** „Madame Butterfly", on po raz pierwszy wprowadził do literatury uroczą i tragiczną postać

nieszczęśliwej Japoneczki.

Tematu zaczerpnął Long z opowiadania najstarszej siostry **Anny Buten**, wdowy po **misjonarzu**, działającym przez szereg lat w Japonji. Opracował temat, który go bardzo zainteresował, w formie **noweli** i wydał w r. 1890 pod tytułem **„Madame Butterfly"**.

Dawid Bellesco, znany autor libret operowych, zwrócił uwagę na nowelę Longa i w porozumieniu z Amerykaninem opracował **tekst sławnej opery Puccini'ego.**

Pucccini'emu jednak tekst ten się **nie podobał**. Musiano zatem przerobić go w wielu punktach.

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR." z 26. XI. 1927.

ROBERT WALTER.

Zemsta zamordowanego.

Na początku zmagań wojennych z zaborczem wojskiem francuskiem, pewien wieśniak z okolic nadodrzańskich, zgrzytając zębami na swój nędzny los, opuścił młodą żonę, zniewolony wraz z pułkiem swoim wziąć udział w bitwie pod Jeną, gdzie naród musiał gorzko błąd swego rządu opłacić.

Widziano go w samym ogniu, a że się po kilku dniach do pułku swego nie zameldował, wpisano go na listę zabitych.

Oznajmiono fakt młodej jego żonie. Nie źle się jej działo we wdowieńskim stanie, a po skończonej żałobie, obejrzała się wnet za drugim małżonkiem.

Rzekomo zabity tymczasem znalazł możność wylizania się z silnie krwawiących, lecz niegroźnych ran i wraz z rozbitemi szczątkami swego pułku dostał się do niewoli francuskiej, skąd, po powrocie do zupełnego zdrowia i bojowej zdolności, został wysłany wraz z innymi towarzyszami niedoli na zażartą wojnę hiszpańską.

W ogniu bitew pociemniał, jak wypalony w piecu garnek — mróz, deszcz i słońce na skałę go przeżarły, nędza gorszą była od śmierci, a mimo wszystko cała jego wewnętrzna istota rwała się do życia.

Gdy wspominał zapach swej roli ojczystej, ciszę jodłowego lasu, ciepło młodej żonki — płomienną falą krew mu w żyłach płynęła.

Pod Kadyksem biwakowali nędzniejsi od oblęganych.

Udało mu się uciec wreszcie.

Nikt tyle nie wycierpiał — uniewinniał się w duchu.

Uciekł nocą, drżąc ze strachu i gorączki głodowej. Ale w oczach mu się śmiała ziemia i wioska rodzinna. W dzień krył się po lasach, wykopując pod śniegiem i błotem małe korzonki, które wraz z ziemią pożerał.

Pewnego razu — po długich tygodniach i miesiącach tęsknej tułaczki o głodzie i chłodzie — znalazł gniazdo z młodemi zajączkami. Łzy mu w oczach stanęły, ale... ukręcił głowy młodym stworzonkom i połknął krwawe ciałka.

Dotarłszy do niemieckiej granicy, przemknął się niepostrzeżenie i kiedy odetchnął ojczystem powietrzem, kolana mu się pod nogami ugięły. Jak pijany, chwiejnym krokiem podążał ku swej wiosce.

Księżyc mroki nocy rozjaśniał, a zagony lnu pachniały w polu, gdy ujrzał uśpione domostwo swoje.

Serce w piersi zamarło i jak senna mara stanął u progu. Kościstą pięścią uderzył w zamkniętą okiennicę, a dusza śmiać się i łkać poczęła.

Żona jego otworzyła zielone żaluzje. Ujrzawszy w świetle księżycowem nieboszczyka, krzyknęła, jak nożem przebita i zemdlona, padła na ziemię.

Po godzinie siedzieli we troje przy tlejącem łuczywie w miłości i nienawiści zastygli. Ten, który do domu powrócił — chciał swe dzieje opowiedzieć, nie było jednak wątku w jego bezładnych słowach.

Tamtych dwoje, mąż i żona, co się kochali, zgrozą przejęci, palali nienawiścią ku burzycielowi swego szczęścia i widząc życie swe rozbite, rozmyślali nad sposobem pozbycia się zmartwychwstałego upiora przeszłości.

Niebawem poczęli się waśnić z sobą i o swe prawa walczyć. Przybyły nie chciał się za próg swego domu ruszyć i skoro go dawno niezaznany sen zmorzył, legł jak martwy u ogniska chaty, odkładając do następnego dnia ciężką przeprawę z intruzem.

Dwoje zakochanych, siedząc nieruchomo jak kamienne posągi, nienawistnem spojrzeniem ogarniali skuloną postać śpiącego.

Jakkolwiek nie czuli winy w sobie — trwoga złoczyńców miotała ich — i nagle... znaleźli wyjście z sytuacji bez wyjścia.

Nikt we wsi nie widział przybysza. Nie żył w pamięci mieszkańców swej wioski rodzinnej i umarli nie powinni niepokoić żyjących!...

Kobieta, oplótłszy rękami ukochanego, coś mu tajemniczego do ucha szeptała. Bezwolny był w jej tkliwym uścisku. Złym czynem zgodził się szczęście swe okupić.

Siekierą zarąbali śpiącego, a kobieta trupa jeszcze raz toporem zdzieliła... Pośpiesznie wpakowali ciepłe zwłoki do worka, który złożywszy na taczkę, cicho przewieźli przez wioskę precz, na odległość godziny drogi, ku Odrze, zbierając kamienie polne po drodze.

Srodze znużeni stanęli przy bagnistej łące. Zimnym potem okryci, włożyli kamienie do worka. Mężczyzna, głośno stękając, dźwignął przerażające brzemię na plecy i ciężkim krokiem ruszył przez mokradła.

Niebawem obuwie nabrzękło mu wodą. Wtem kobieta wrzasnęła nieludzkim głosem: noga nieboszczyka, przedarłszy się przez zbutwiały worek, leżała na goleni niosącego.

Otrząsnąwszy się z wrażenia, podskoczyła, wsunęła nogę z powrotem do worka i sięgnęła za sznurówkę na piersiach, oznajmiając ze śmiechem mężowi, że ma na szczęście grubą nitkę i igłę przy sobie.

Podczas, kiedy mężczyzna niespokojnie i trwożnie oddychając wlókł się ku matowej tafli rzecznej, zeszywała szybko pęknięty worek, niechcący go jednocześnie w półmroku zszywając z połą kaftana swego męża.

Ten, stanąwszy u brzegu rzeki, po chwili wahania rzucił z impetem worek z nieboszczykiem w nurty wodne. Lecz trup zabitego szarpnął go wściekle ku sobie. Przez jedno okamgnienie mężczyzna trzymał jeszcze głowę ponad falami. Wytrzeszczonemi przeraźliwie źrenicami wpił się w twarz krzyczącej w niebogłosy kobiety. Otworzył usta, chcąc wołać ratunku, ale woda wnet zalała mu gardło.

Nieubłagany w akcie swej zemsty trup zamordowanego pociągnął go na dno rzeczne ze sobą.

Tłum. F. M.

Ze spraw miejskich.

„Habemus papam!"

Jak się ostatecznie ukonstytuowała Rada przyboczna Komisarza rządu? - 73 jej członków rozdzieliło między siebie 10 komisji i 6 delegacji.

Lwów, 25. listopada.

(jp.) Pomimo informacyj, jakie prasa lwowska otrzymała z mniej lub więcej miarodajnych źródeł co do składu uzupełnionej do liczby 73 członków Rady Przybocznej komisarza rządu m. Lwowa, brak było do ostatniej chwili oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości, tak, że **dopiero na odbytem w środę pierwszem posiedzeniu Rady ukazała się lista członków.** Ze względu na zainteresowanie szerokiego ogółu mieszkańców Lwowa kwestją, kto będzie zastępował obecnie i ich interesy, podajemy poniżej pełną listę członków Rady Przybocznej, jakoteż skład poszczególnych komisyj, jakoteż delegacyj miejskich, ukonstytuowanych na środowem posiedzeniu.

Rada Przyboczna Komisarza Rządu:

1. Baczyński Karol. 2. Baczyński Michał. 3. Bednarski Antoni. 4. Bilbel Salomon, 5. Dr. Brzeski Józef. 6. Brzozowski Jan. 7. Dr. Buber Rafał. 8. Buszek Władysław. 9. Christman Wilhelm. 10. Chrystowski Michał. 11. Chyliński Konstanty. 12. Cwenarski Stanisław. 13. Decykiewicz Włodzimierz. 14. Deszberg Romuald, 15. Frankowski Roman. 16. Glasermann Maksymiljan. 17. Grocholski Zenon, 18. Dr. Groer Franciszek, 19. Hausner Artur, 20. Dr. Herschtahl Samuel. 21. Hescheles Henryk. 22. Dr. Howykowycz Alfred. 23. Hubert Stanisław Mieczysław. 24. Hunka Konstanty. 25. Irzyk Franciszek. 26. Jaworski Lesław. 27. Jaworska Marja. 28. Jäger Ignacy. 29. Dr. Kozłowski Leon. 30. Dr. Klaften Cecylja. 31. Kupczyński Aleksander. 32. Lang Leopold. 33. Laskownicki Bronisław. 34. Litwinowicz Józef. 35. Ks. Łopatyński Demian. 36. Łukasiewicz Józef. 37. Madurowicz Maurycy. 38. Dr. Majerski Aleksander. 39. Marynowski Zygmunt. 40. Dr. Matakiewicz Maksymiljan. 41. Inż. Matzke Władysław. 42. Minkiewicz Witołd. 43. Mydłowicz Antoni. 44. Ornstein Józef. 45. Pammer Gustaw. 46. Paygert Kornel. 47. Płaneta Jan. 48. Dr. Rosenkranz Leon. 49. Rozwadowski Antoni. 50. Dr. Ruff Salomon. 51. Ryglan Erazm. 52. Dr. Seidel Wacław. 53. Dr. Schmorak Emil. 54. Skalak Bronisław. 55. Sławiński Piotr. 56. Smulikowska Marja. 57. Stachowicz Jerzy. 58. Stankiewicz Stanisław. 59. Dr. Stefko Kamil. 60. Dr Stroński Zdzisław. 61. Strzelecki Jan. 62. Szczyrek Jan. 63. Ks. dr. Szydelski Stefan. 64. Talarek Stanisław. 65. Tarnawiecki Piotr. 66. Tenczarowski Alfred. 67. Dr. Tokarski Juljan. 68. Dr. Thullie Maksymiljan. 69. Wahl Leon. 70. Dr. Wasser Ozjasz. 71. Zajączkowski Mikołaj. 72. Dr. Zakrzewski Stanisław. 73. Żelaszkiewicz Kornel.

Komisje:

Komisja budżetowo-finansowa.

Dr. Buber Rafał, Chrystowski Michał, Szczyrek Jan, Talarek Stanisław, Buszek Władysław, dr. Kozłowski Leon, dr. Paygert Kornel, Hubert Stanisław, Minkiewicz Witołd, Pammer Gustaw, Kupczyński Aleksander, Stankiewicz Stanisław, dr. Stroński Zdzisław, Rozwadowski Antoni, ks. dr. Szydelski Stefan, dr. Schmorak Emil, Jäger Ignacy, Decykiewicz Włodzimierz, dr. Stefko Kamil, dr. Brzeski Józef.

Komisja techniczna.

Artur Hausner, dr. Samuel Herschtahl, Mydłowicz Antoni, dr. Thullie Maksymiljan, Madurowicz Maurycy, Brzozowski Jan, Irzyk Franciszek, inż. Marynowski Zygmunt, Pammer Gustaw, Tarnawiecki Piotr, Minkiewicz Witołd, dr. Rosenkranz Leon, Glaserman Maksymiljan, dr. Howykowycz Alfred, dr. Tokarski Juljan.

Komisja zdrowia publicznego.

Dr. Seidel Wacław, Lang Leopold, Skalak Bronisław, dr. Majerski Aleksander, Łukasiewicz Józef, Bilbel Salomon, dr. Groer Franciszek, Jaworska Marja, Deschberg Romuald, dr. Chyliński Konstanty, dr. Ruff Salomon, Hubert Stanisław, Ornstein Józef, Tenczarowski Alfred, Decykiewicz Włodzimierz.

Komisja oświaty i kultury.

Marja Smulikowska, Bronisław Skalak, Jan Szczyrek, ks. dr. Szydelski, dr. Majerski Aleksander, Romuald Deschberg, Jaworska Marja, Hubert Stanisław, dr. Chyliński Konstanty, dr. Kozłowski Leon, dr. Stroński Zdzisław, dr. Ruff Salomon, dr. Tokarski Juljan, dr. Zakrzewski Stanisław, ks. Łapatyński Damian, Heschelles Henryk dr. Klaften Cecylja.

Komisja opieki społecznej.

Smulikowska Marja, Sławiński Piotr, dr. Seidel Wacław, Łukasiewicz Józef, dr. Majerski Aleksander, Jaworska Marja, dr. Stroński Zdzisław, Grocholski Zenon, Wahl Leon, dr. Groer Franciszek, Baczyński Karol, Baczyński Michał, dr. Brzeski Józef, Zajączkowski Mikołaj, dr. Klaften Cecylja.

Komisja dóbr miejskich.

Chrystowski Michał, Ryglan Erazm, dr. Majerski Aleksander, dr. Paygert Kornel, Pammer Gustaw, Bednarski Antoni, Litwinowicz Józef, dr. Howykowycz Alfred, Bilbel Salomon, Tenczarowski Alfred.

Komisja aprowizacyjna.

Chrystowski Michał, Żelaszkiewicz Kornel, Stachowicz Jerzy, Grocholski Zenon Chrystman Karol, Ornstein Józef, Planeta Jan, Zajączkowski Mikołaj. Laskownicki Bronisław, Glasermann Maksymiljan.

Komisja przedsiębiorstw komunalnych.

Dr. Herschtahl Samuel, Talarek Stanisław, Żelaszkiewicz Kornel, Skalak Bronisław, dr. Thullie Maksymiljan, Rozwadowski Antoni, Irzyk Franciszek, inż. Marynowski Zygmunt, Kupczyński Aleksander, dr Wasser Ozjasz, inż. Matzke Władysław, Buszek Władysław, Pammer Gustaw, Tarnawiecki Piotr, ks. Łopatyński Damian dr. Rosenkranz Leon, Heschelles Henryk, Tenczarowski Alfred, dr. Brzeski Józef.

Delegaci do Komisji pożyczkowej dla odbudowy.

Minkiewicz Witołd, Płaneta Jan.

Komisja dyscyplinarna II instancji.

Dr. Herschthal Samuel, Płaneta Jan, dr. Brzeski Józef, dr. Rosenkranz Leon, Hubert Stanisław, Decykiewicz Włodzimierz.

Delegaci do Państwowej Rady Kolejowej.

W charakterze członka p. Komisarz Rządu względnie jego zastępca, w charakterze zastępcy członka Artur Hausner.

Delegaci do dyrekcyjnej Rady kolejowej.

W charakterze członka p. Komisarz Rządu względnie jego zastępca, w charakterze zastępcy członka Józef Litwinowicz.

Delegat do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dr. Paygert Kornel.

Delegaci do Rady Nadzorczej Jaworznickich Komunalnych kopalń węgla.

P. Komisarz Rządu, dr. Tokarski Juljan, zastępca Komisarza Rządu Artur Hausner.

Delegaci do Rady Nadzorczej Ski Akc. Kamieniołomy Miast Małopolskich w Miękinie.

P. Komisarz Rządu, dr. Juljan Tokarski, inż. Matzke Władysław, Żelaszkiewicz Kornel.

Komisja rewizyjna Miejskiej Kasy Oszczędności.

Chrystowski Michał, dr. Rosenkranz Leon, Tenczarowski Alfred, Buszek Władysław, Tarnawiecki Piotr.

Niedyskrecje paryskie.

EKSCENTRYCZNA AMERYKANKA I FAUNY Z LASKU BULOŃSKIEGO. — PREFEKT POLICJI W ROLI NOWOŻYTNEGO HERKULESA PRZY CZYSZCZENIU PARYŻA. — BAL TROGLODYTÓW. — PRAWDZIWI JASKINIOWCY PARYSCY.

Paryż, w listopadzie.

(a) Pani D., córka jednego z „królów" amerykańskich, wyszła za pewnego **mocno zbiedzonego arystokratę.** Zajmuje wspaniały pałacyk w bliskiem sąsiedztwie Lasku Bulońskiego, o którym dawno śpiewali liczni autorzy:

— Bois de Boulogne, bois d'amour!

Obecny prefekt policji paryskiej, korsykanin p. Chiappe (stąd wymawia się go Kiapp, a nie Sziapp), postanowił wprawdzie odebrać laskowi **prawo do tego dungiego tytułu** i co nocy urządzają tam jego ludzie **istne przetrząsanie gąszczy leśnych,** atoli, jak zapewniają, należałoby wyciąć doszczętnie cały „drzewostan", aby raz na zawsze lasek przestał być tem, czem jest naprawdę.

Przygoda pani D. najlepszym jest dowodem, że pessymizm tych, co nie wierzą w oczyszczenie lasku (i Paryża), **ma pewne uzasadnienie.** Jest ona romantycznego usposobienia i chętnie uczęszcza do Lasku

na szukanie przygód.

Niedawno znalazła się tedy w bardzo ustronnem miejscu. Nagle z gąszczy młodego lasu **wypadło dwóch młodych faunów, mających za całe odzienie parę suchych liści,** co tylko w przenośni mogłoby nazwać się „cachesexe", a w istocie jest, jak się tu mówi żartobliwie: cache-rien, montre-tout.

Pani D. westchnęła z podziwu i radości i **oparła się o drzewo,** czekając na spełnienie tego, co się stać musiało (w jej mniemaniu). Atoli dwaj fauni **zatrzymali się o parę kroków,** poczem odegrali skecz, na który pisałby się każdy zdecydowany mizogyn. Pani D., oburzona do najwyższego stopnia **tem najkompletniejszem jej zlekceważeniem, narobiła takiego krzyku, że nadbiegli strażnicy** i po niedługich przetrząsaniach znaleźli faunów, kończących toaletę.

W komisarjacie

poddano ich rewizji,

szukając, jak zwykle, ukrytej broni. Zamiast niej znaleziono przy każdym młodzieńcu **kompletne przybory do różowania warg, czernienia brwi i pudrowania policzków.**

Odstawiono ich do więzienia, zaś rozczarowany prefekt urządził najbliższej nocy **obławę na pewien bal,** znany pod nazwą „balu troglodytów" we wschodniej części Paryża, zabierając jako łup **kilka eleganckich tancerek,** któreby należało nazwać tancerzami, gdyby nosili szaty płci swojej należne.

Wśród publiczności było takie **mnóstwo osób z najwyższego świata,** że wypadło zaprzestać na zapisaniu nazwisk mniej wybitnych, aby nie popełnić „gafy".

Ponieważ jednak ofiara musi się znaleźć, jedenastu chłopaczków w bardzo dekolltowanych sukniach **zawieziono samochodem ciężarowym na prefekturę,** skąd powędrują na rue de la Santé, gdzie stoi gmach tej samej nazwy.

*

Prawdziwych „troglodytów" **nie brak w Paryżu.** Nawet bardziej zasługują na tę nazwę, niż przedhistoryczni mieszkańcy jaskiń. Tamci mieszkali **w grotach,** do których prowadził tylko jeden otwór. Kiedy ten się zamknął głazem, w jaskini rozpalono ognisko, prawdopodobnie troglodyci wygrzewający się przy niem, **nie bardzo narzekali na swój los,** zwłaszcza jeżeli przy ogniu piekł się

upolowany zwierz.

Paryscy troglodyci są stanowczo w **gorszem położeniu od swych poprzedników. W braku jaskiń koczują pod mostami,** gdzie tylko z jednej strony są zasłonięci od wiatru, a z drugiej, z góry od deszczu. **Zato wiatr hula tam z każdego boku,** od rzeki idzie ziąb, a co pewien czas zjawia się policja i niezawsze pozostawia w spokoju. Gorzej też jest z polowaniem, bo za to często

wędruje się do ula,

gdzie dadzą jeść, ale zabiorą złotą wolność.

Przed kilku dniami **znaleziono troglodytkę.** Mieszkała od miesiąca z rocznem dzieckiem... w rowie w Lasku Bulońskim, **w kupie zeschłych liści.** Zamiast ryku dzikich zwierząt z puszczy, dochodziły tam jedynie **odgłosy trąb wielkich limuzyn.** Może rozpierali się w ich wnętrzach wybitych kosztowną skórą indyjskich płazów i ci, którzy potem jechali na bal... troglodytów, gdzie obowiązkowa butelka szampana **kosztuje dwieście franków.**

Dwudziestoletnią Paulinę, Goujon, żyjącą z dzieckiem w jamie, na suchych liściach, **odkryli dozorcy,** opinja publiczna się wzruszyła i dla nieszczęśliwej znalazł się dach i kawałek chleba.

KRONIKA

25 Listopada Piątek Katarzyny p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.
Piątek 25. bm. II. Koncert Symfoniczny.
Sobota, 26. bm. „Paganini“.
Niedziela, 27. bm. o 12 w południe Uroczysta Akademja ku czci St. Wyspiańskiego.
Niedziela, 27. bm. o 3.30 pop. „Wśród sukien roztańczonych“ — ceny zniżone popoł.
Niedziela, 27. bm. o 7.30 wiecz. „Paganini“.

TEATR NOWOŚCI.
Piątek, 25. bm. „Piękność premjowana“.
Sobota, 26. bm. „Piękność premjowana“.
Niedziela, 27. bm. o 3 popoł. „Adieu Mimi“ — ceny zniżone popoł.
Niedziela, 27. bm. o 7.30 wiecz. „Piękność premjowana“.

*

Teatr Wielki. Dziś II. Koncert Symfoniczny, zwiększonej orkiestry Miejsk. Teatrów, z udziałem znakomitego pianisty, Leopolda Muentzera — pod kierunkiem dyrektora muzycznego Jerzego Bojanowskiego. Zniżki urzędnicze na koncert będą uwzględniane. — Jutro w sobotę, 26. bm., po raz trzeci świetna nowość operetkowa, Fr. Lehara „Paganini“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z pp. Milowską i Peterem w partjach czołowych.

Z powodu generalnej próby z „Wyzwolenia“, przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej jutro w sobotę nie odbędzie się.

Teatr Nowości daje dziś i jutro w dalszym ciągu, kapitalną, do łez rozśmieszającą, krotochwilę, Wł. Jastrzebiec-Zalewskiego „Piękność premjowana“.

*

TEATR MAŁY:
Piątek 25 bm. g. 7.30 „Małgorzata z Navarry“. Gość. występ Jadwigi Smosarskiej.
Sobota, 26. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry“. Gośc. występ J. Smosarskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Zew morza“.
CASINO: „Oczy jej przekleństwem“.
CHIMERA: „Bitwa pod Czuszimą“.
LEW: „Blaski i nędze życia kurtyzany“.
FATAMORGANA: „Faworyta Rotszylda.
PASAŻ: „Noc zemsty“.
PALACE: Zakazana dzielnica Algieru.
UCIECHA: Harold Lloyd jako Męczennik sportu.

*

Mistrzowska orkiestra Armji we Lwowie. W niedzielę dnia 27. bm. odbędzie się o godz. 12 w południe w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7. koncert symfoniczny orkiestry 20. pp. z Krakowa. Orkiestra ta wzmocniona solistami z innych orkiestr DOK. Kraków do składu 60 ludzi, odbywa w myśl rozkazu MSW. turnee po Polsce, cały dochód z koncertów oddając na rzecz powodzian w Małopolsce wsch. Dyrygują maj. Juljusz Schreyer, były kapelmistrz Teatru miejskiego we Lwowie, obecnie kapelmistrz 20. pp. i kap. Bog. Sidorowicz referent muzyczny MSW. Należy zaznaczyć, że w dotychczasowych występach orkiestra ta odniosła szereg rzetelnych sukcesów. Ceny biletów od 1—3 zł.

—o—

—o—

CO MÓWI NEMO.

SZCZĘŚCIE.

Z prochu powstałem i w proch się obrócę
Najlichszy robak między robakami —
Śliczne złudzenie było niegdyś z nami,
Dziś prawdzie w oczy patrzę się i smucę.

Wiem, że grać muszę i nie wypaść z roli,
Póki mię zimna ziemia nie pogrzebie,
I wiem, że w życiu wykuwam sam siebie,
Nieszczęsny kowal swojej własnej doli.

Wszystko przeżyłem — zimną pustkę ciemnic,
Wołanie grobu, czuwania samotność,
I każdej lepszej chwili bezpowrotność
I zmienność serca, pełnego tajemnic.

I wiem, że choćbym o mur krwawił pięście
I walczył z życia codziennego marą,
Tylko cierpieniem i wielką ofiarą
Muszę okupić zawsze własne szczęście.

(jp) **Napór zimy się przesilił.** Zwarta kolumna zimy, która objęła rząd nad światem, zakuwając go w okowy śniegów i lodów, rozszalała swem zwycięstwem zawiodła w dniach ostatnich tryumfalne harce... Przy dzikiej orkiestrze wichru puściły się w orgiastyczne pląsy miriady białych śniegów, miljady szklistych igiełek lodowych, w jakiejś sadystycznej żądzy zadawania cierpienia raniąc twarze ludzkie, wgryzając się przenikliwem zimnem aż do głębi trzew każdego żywego organizmu. — A pani zima jak wielki przemożny inscenizator tworzyły z tych rozszalałych tanecznikow fantastyczne figury — fantastyczne dekoracje... Miałkie masy śniegów przerzucając tam i sam, to naśladowała wydmy piaszczyste Sahary — to podbiegunowe krajobrazy. Zbrojna w to dzikie wojsko kładła kres ludzkim poczynaniom, ludzkiej potrzebie ruchu i pracy. Zamieć śniczna szalejąca nocy wtorkowej i we środę w dzień przesypywała tory kolejowe i tramwajowe, obciążyła druty telefoniczne i telegraficzne, grożąc zupełnem zerwaniem wszelkiej komunikacji. Ale oto już wieczorem we środę wyczerpał się orgjastyczny szał zimy, zmęczona, osłabła załamała się sama w sobie i rozpłynęła w łzach odwilży. Tak było wczoraj — czy dziś nie skrzepi się na nowo? Qui vivra — verra.

(jp) **Ile kosztuje nas śnieżyca?** Wczesna zima i połączona z nią zadymka śnieżna przyczynia miastu znacznych kosztów. Zarząd czyszczenia miasta uruchomił już cały swój aparat, a nadto ogłosił afiszami i zwrócił się do Urzędu pośrednictwa pracy z zawiadomieniem, że przyjmuje robotników do odgartywania śniegu. W dniu wczorajszym pracowało na ulicach miasta 450 ludzi, jakoteż obok wozów Zakładu czyszcz. miasta także prywatne furmanki. Według prowizorycznego obliczenia każdy dzień śnieżycy kosztuje miasto ponad 2500 zł.

(jp) **Dajcie nam więcej wozów tramwajowych.** Pisaliśmy już kilkakrotnie o potrzebie wysyłania na linje tramwajowe większej ilości wozów w godzinach, w których panuje największy ruch. Potrzeba ta daje się odczuwać ze zdwojoną siłą obecnie, podczas przykrych warunków atmosferycznych. Zwłaszcza w godzinach rannych, gdy dziatwa szkolna udaje się do szkoły, zaś pracownicy do biur i zajęć, rzadkie kursowanie wozów tramwajowych jest prawdziwą plagą. Z tego powodu ponawiamy nasz apel do Dyrekcji M. K. E.

(jp) **Wystawa a sprzedaż.** Na wystawach licznych sklepów z owocami wabią przechodniów śliczne, jak malowane owoce, jabłka i gruszki. A i cena uwidoczniona przy każdej sorcie pozwala na tem łatwiejszy wybór między tymi ponętnymi artykułami. — Cóż kiedy po wejściu w niektórych sklepach otrzymuje się owoce daleko pośledniejszego gatunku po cenach wystawowych. Czy godzi się to z solidnem prowadzeniem interesu?

Teatr i Związek Literatów w hołdzie Wyspiańskiemu. Staraniem dyrekcji Miejsk. Teatrów i Związku Literatów Polskich we Lwowie, odbędzie się — na scenie Teatru Wielkiego — w niedzielę, 27. bm. o godz. 12 w południe, ku uczcze niu 20-tej rocznicy zgonu Wyspiańskiego uroczysty akt hołdu. Program obejmie: Preludjum organowe Bacha — Słowo wstępne dyrektora Miejsk. Teatrów — „Misterjum życia i śmierci u Wyspiańskiego“, prelekcja Ostapa Ortwina — Utwory liryczne Wyspiańskiego, w żywem słowie najwybitniejszych artystów Miejs. Teatrów — „Twórczość malarska Wyspiańskiego“, prelekcja dra Wł. Kozickiego — Scena z dramatu Wyspiańskiego „Zygmunt August“: Śmierć Barbary Radziwiłłównej — „Zstąp Gołębica, Twórczy Duch...“ (Veni Creator), chór z organami. — Niewątpliwie cały patrjotyczny Lwów uczestniczyć będzie w tym akcie hołdu. Bilety po cenach dramatu, do połowy zniżonych — już do nabycia w kasach teatralnych.

Opóźnienia pociągów. Jak się dowiadujemy w lwowskiej dyrekcji kolejowej dziś (24. bm.) opóźnienia pociągów były mniejsze niż wczoraj. I tak poranny pociąg pośpieszny z Warszawy przyszedł z opóźnieniem 137 minut, z Łodzi 69. minut, z Równego 228 min, z Podhajec 44 min., ze Stryja 35 minut.

Izba aptekarska komunikuje w sprawie postulatów, wysuniętych przez farmaceutów, co następuje: Dotychczasowy rozkład pracy współpracowników aptekarskich nie przekracza norm — ustalonych ustawą, a wprowadzenie tzw. „podwójnej zmiany“ służby jest w wielu aptekach niemożliwem bez zwiększenia ilości współpracowników. Dotychczasowe pobory współpracowników wynikają z konferencji, na której zgodnie postanowiono, że dalsza ich zmiana nastąpić może dopiero po urzędowej zmianie taksy leków i taksy za wykonaną pracę. Zmiany takiej rząd dotąd nie wprowadził, wydał natomiast szereg zarządzeń, które jeszcze bardziej apteki finansowo obciążają. Ustalone dotąd normy poborów współpracowników aptekarskich wynoszą miesięcznie: dla egzaminowanych aspirantów 264 zł. 50 gr., dla magistrów farmacji bez pięciolecia 356 zł. 60 gr., dla magistrów z pięcioleciem 431 zł. 25 gr. Pobory te w wielu wypadkach są nawet wyższe, bądź to skutkiem opłacania przez aptekarzy tych części opłat za świadczenia społeczne, które z ustawy ponosić mają współpracownicy, bądź to z tytułu wzajemnej umowy.

Posiedzenie naukowe Małop. Tow. Lekarzy weterynaryjnych odbędzie się w sobotę dnia 26. bm. o godz. 17 w sali II. Akademji med. weter. (ul. Kochanowskiego 61.). Na porządku dziennym wykład prof. dr. Alfreda Trawińskiego pt. „Ubój bydła wedle rytuału izraelickiego“.

„Architektura przyszłości“ odczyt z przeźroczami wygłosi architekt inż. Emil Erdheim dziś w piątek w sali Instytutu Technologicznego (Bourlarda 5.) o godz. 8 wiecz.

Kobieta w nowoczesnem malarstwie polskiem. Odczyt pod tym tytułem, ilustrowany licznemi przeźroczami, wygłosi we środę dnia 23. bm. o godz. 6 popoł. w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego Dr. Henryk Cieśla. Wykład urządzony staraniem Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. Wstęp wolny.

Casino de Paris, ul. Rejtana 3. W poniedziałek dnia 28. bm. odbędzie się wieczór pożegnalny popularnej pary komików francuskich Leger Lia (les polichinelles de Paris). Oprócz bogatego programu odbędzie się wielki kotyljon tryskający humorem i śmiechem z niespodziankami i kwiatami.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy dostali się wczoraj do mieszkania Geni Feldman przy ul. Źródlanej 56., skąd skradli garderobę wart. 1600 zł. — Włamywacze z magazynu zbożowego Daniela Wassera przy ul. Żółkiewskiej 118. skradli zboże wart. 500 zł. — Na szkodę Leiba Sobla skradziono wczoraj z magazynu przy ul. Starozakonnej 5. białą oliwę oraz cynamon wart. 400 zł. — Z mieszkania Mikołaja Korsaka zam. Rzeźbiarska 4., skradziono wczoraj rozmaite rzeczy wart. ponad 1000 zł. — Z okna wystawowego Salomona Pomaranza, wł. restauracji przy ul. Gródeckiej skradziono wczoraj wódkę i wino wart 200 zł.

(—) **Ogień kominowy.** W realności przy ul. Gródeckiej 55. w domu Tow. „Dnister“ powstał wczoraj ogień kominowy. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Wasyla Cysiowa, za kradzież papierosów i innych rzeczy na szkodę restauracji Hermana Wilhelma przy ul. Na Błonie 2., oraz Jana Jakubowicza i Karola Grodzickiego za kradzieże piwniczne.

—o—

—o—

—o—

—o—

Skończy się korsarstwo muzyczne w Polsce.

Za granie utworów trzeba płacić honorarjum kompozytorom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. listopada. (ps) Sąd okręgowy karny w Warszawie rozpatrywał dzisiaj po raz pierwszy **sprawę o naruszenie prawa autorskiego kompozytorów** przez jeden z zespołów muzycznych w Warszawie. Jako oskarżeni zasiedli muzycy tego zespołu, oraz zarząd jednej z restauracji warszawskich. Zespół grywał piosenki kompozytora **Piotrowskiego**, nie płacąc — mimo żądań — żadnych tantjem. Sąd na podstawie ustawy o prawie autorskiem **skazał 2 muzyków tego zespołu Bodensteina i Rysza na miesiąc aresztu i po 500 zł. grzywny.** Pozostałych muzyków sąd uniewinnił, gdyż wykazali, że w wykonaniu utworu nie brali udziału. Również uniewinniony został zarząd restauracji.

Jako przedstawiciele Związku autorów i kompozytorów występowali adw. Jan Nowodworski i Gustaw Bejlin. Zauważyć należy, że jest to **pierwszy wyrok sądu polskiego o naruszenie praw autorskich kompozytorów polskich.**

—o—

Rząd i kartel naftowy.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. G. P.) 26. bm odbędzie się w Min. przemysłu i handlu konferencja z udziałem przedstawicieli rafinerji naftowych, należących do nowozorganizowanego kartelu. Min. Kwiatkowski zapozna rafinerów ze **stanowiskiem rządu wobec kartelu, oraz z warunkami, na jakich Rząd zgodzi się na należenie „Polminu“ do kartelu.**

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 72 Dodatek tygodniowy do Nr. 8334 z dnia 26 listopada 1927.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

To i owo z narciarstwa lwowskiego.

MASOWY PRZYPŁYW. — ZNACZENIE SKOCZNI. — OŚRODEK I KURSY. — RAZ JESZCZE O POŁĄCZENIACH Z KARPATAMI. — WOROCHTA ODCIĘTA.

Lwów, 25. listopada.

Tegoroczny sezon zimowy zapowiada się we Lwowie **bardzo ruchliwie**. Z licznych jego dziedzin zyskało sobie u nas prawo obywatelstwa **narciarstwo i hockey lodowy.** W tych też gałęziach oczekujemy wzmożonej działalności i **postępu naprzód.**

Mówiąc o narciarstwie, rozróżnić musimy zasadniczo dwie jego odmiany: **narciarstwo turystyczne i narciarstwo zawodnicze.** Wszelkie dane wskazują na to, że obydwa te działy powiększą swe szeregi o znaczny zastęp „rekrutów".

Tutaj raz jeszcze zwrócić musimy uwagę na **ogromne znaczenie skoczni**, która potrafiła w roku ubiegłym zainteresować już nie jednostki, ale **szerokie masy.** Przed młodzieżą naszą, uprawiającą narciarstwo naogół niedbale, otwarły się **nowe horyzonty.** Popisy zagranicznych i krajowych asów przyjmowane entuzjastycznie przez tysięczny tłum, okazały się **najlepszą podnietą** do intensywnej, systematycznej pracy, u której celu widnieją sukcesy i... oklaski. Trudno! Rywalizacja, wybijanie się ponad innych leży **w naturze ludzkiej**, jest ono też **zasadniczą podstawą sportu.** Sport domaga się od swych wyznawców nieustannego **pędu ku górze**, przy bezwzględnem **zachowaniu** ściśle przepisanych i ogólnie przyjętych granic, określonych krótko — fair play! **W szlachetnej, dżentelmeńskiej rywalizacji** tkwi też wartość wychowawcza sportu!

Ewolucje dokonywane na skoczni zniesieńskiej nie minęły też bez wrażenia **u starszej generacji.** Zetknąwszy się — może po raz pierwszy — bezpośrednio z narciarstwem i to w jego **najefektowniejszej formie**, oceniła ona należycie jego wartość. Dziś z zadowoleniem stwierdzić możemy, że wśród nowicjuszy narciarskich znajduje się spora ilość ludzi, którzy **wyszli już z wieku młodzieńczego.** Nowy ten przypływ bardzo wydatnie wzmocni pozycję narciarstwa, zapewniając mu poparcie społeczeństwa i nowe siły do pracy **organizacyjnej.**

Rozwój narciarstwa zależny jest od warunków, w jakich się kształtuje. W roku bieżącym jest u nas może sytuacja **nieco lepszą**, jednak do ideału **wciąż jeszcze bardzo daleko.** Stworzenie ośrodka narciarskiego uważać musimy za poważny krok naprzód. Daje on gwarancję metodycznej pracy, która najszybciej doprowadzić powinna do celu. Niestety dowiadujemy się, że **pierwszy zapał minął** i absencje zawodników należą już do objawów stałych. Spodziewamy się jednak, że wobec ukazania się **śniegu** i możliwości ćwiczeń w terenie, uda się znów zgromadzić „trzódkę" i zagrzać ją do pilnej zaprawy.

Obok ośrodka, przeznaczonego **dla bardziej zaawansowanych** narciarzy, organizują wszystkie sekcje i towarzystwa narciarskie **kursy dla początkujących.** Należałoby koniecznie stworzyć osobne kursa dla **dorosłych**, których nie zawsze przyjemnie będzie stawiać pierwsze kroki wraz z młodzieżą.

Stałą już **niestety bolączką** jest sprawa **połączeń z Karpatami.** Mimo usilnych starań, nie udało się dotychczas przekonać sfer kolejowych, że jest to dzisiaj sprawa nie paru „zwarjowanych" młodzieńców, ale zagadnienie **interesujące cały Lwów.** Czy mamy po raz nie wiedzieć który wskazywać na zagranicę? Zdaje się, że mentalność jest w pewnych kołach **chorobą nieuleczalną**, a rozszerzenie horyzontów różnych p. t. referentów przedsięwzięciem **niewykonalnem.** Dzięki tej krótkowzroczności, będziemy więc wciąż jeszcze oddaleni od Karpat **prawie że w równej mierze jak od Semmeringu**, z tą tylko różnicą, że podróż do Austrji — pomijając trudności paszportowe — da się **wygodniej uskutecznić**, niż jazda do... Sławska.

Bardzo dotkliwie da się odczuć **odcięcie Worochty**, nadającej się najbardziej do stworzenia bazy narciarskiej, ze względu na **doskonałe warunki terenowe i kwaterunkowe.** Kolej dochodzi obecnie tylko do Podleśniowa, a szkody wyrządzone wylewami usunięte zostaną dopiero z wiosną. Wskutek tego też, cały ruch narciarski **skoncentruje się na Sławsku**, w którem niestety wciąż jeszcze panują **pierwotne stosunki sanitarno-hygieniczne.** Interwencja Tow. Tatrzańskiego i KTN w sprawie przyspieszenia komunikacji ze Sławskiem odniosła ten skutek, że jedzie się tam dzisiaj o **półtorej godziny dłużej!**

Znając przedsiębiorczość naszych narciarzy, nie wątpimy, że nie dadzą się odstraszyć wszystkim tym przeciwnościom i ze zdwojoną energją zabiorą się do pracy **nad dalszą rozbudową i ugruntowaniem** królewskiego sportu!

N. S.

Co słychać w sekcjach i klubach narciarskich?

Lwów, 25. listopada.

Wszystkie nasze towarzystwa zaskoczone zostały nagłym występem zimy. Przygotowania do sezonu narciarskiego nie zostały jeszcze ukończone, w wielu sekcjach nie przeprowadzono nawet dorocznych zgromadzeń, mimo to wszyscy są dobrej myśli i pokładają w sezonie tegorocznym wielkie nadzieje.

K. T. N.

organizuje, jak zwykle, kursa narciarskie. W roku bieżącym podjął się też nielada zadania. TZR. organizuje za poparciem Miejskiego Komitetu W. F. **kursa dla młodzieży**, strona techniczna spoczywać będzie w ręku KTN-u. Ogólne kierownictwo sprawować będzie **prof. Lenkiewicz.** Programu KTN. dotychczas nie ustalił, wypadnie w każdym razie skromniej, niż w roku ubiegłym z powodu **przygotowań olimpijskich**, odbywających się również i za granicą. W każdym razie przeprowadzi KTN. drugie z rzędu zawody o puhar **„Gazety Porannej".**

Zarząd Sekcji Czarnych

ukonstytuuje się dopiero **w najbliższych dniach.** Czarni wynajęli **w Sławsku** pięć pokoi, przeznaczając je **wyłącznie dla młodzieży szkolnej**, która pozostanie pod opieką **prof. Kowalskiego.** Zawodnicy zapewnili sobie prywatne mieszkania. Sekcja narciarska weźmie udział **w jubileuszu klubu** i wystąpi z odpowiednim programem. Podobno zwrócą się Czarni do AZS-u z prośbą o ustąpienie im organizacji mistrzostw Lwowa. Również i Czarni organizują szereg kursów.

S. N. Pogoni

skarży się na **brak funduszów** i liczy w tym względzie **na poparcie Zarządu klubu.** O wzmocnienie funduszów stara się ona wszelkimi sposobami, urządzając poranki kinematograficzne itp., imprezy zabawowe. Pogoń wynajęła dla członków swych **schronisko w Tuchli** i w najbliższym czasie przystąpi do uruchomienia kursów. W programie swym przewiduje zawody o mistrzostwo klubu i o memorjał śp. Tomickiego. Na mocy uchwały Waln. zgromadzenia zawody o memorjał przeprowadzone zostaną jako **ogólno-polskie.**

A. Z. S.

przygotowuje się w sezonie bież. do ruchliwej działalności. Stoi on przed ciężkiem zadaniem zorganizowania **mistrzostw Lwowa**, oraz weźmie prawdopodobnie udział **w mistrzostwach Centrali**, które mają się odbyć w Cieszynie. Schroniska AZS. w tym roku nie posiada. Kursy zostaną uruchomione.

Sekcja Lechji

jest w stadjum organizacji. Znając solidność Lechji, nie należy wątpić, że i na tem polu odpowiednio wystąpi.

Najmłodszą akwizycją

sportu narciarskiego jest **Klub Tennisowy 1924.** Zebranie konstytuujące sekcji narciarskiej odbędzie się właśnie w dniu dzisiejszym. KT. 1924 nosi się z zamiarem zaangażowania instruktora, ograniczając działalność swą chwilowo do turystyki.

—o—

Jak wygląda skocznia?

Lwów, 25. listopada.

Skocznia na Zniesieniu należy do objektów, z których **Lwów jest dumny** i którymi się szczyci. Przypadła ona Lwowianom w roku ubiegłym mocno do serca, to też losami jej żywo się interesują.

Dzięki subwencji Miejskiego Komitetu W. F. przystąpiono w r. b. **do pogłębienia wyjazdu**, który pozostawiał wiele do życzenia. Niestety pieniądze przyszły dość późno, wskutek czego prac jeszcze nie wykończono.

Skocznia będzie dostępna dla wszystkich klubów po uprzedniem porozumieniu się z KTN. Skocznie treningowe zostaną ewentualnie później wystawione.

W profilu skoczni zniesieńskiej nie zajdą żadne zmiany, gdyż odpowiada ona w zupełności chwilowym wymogom.

—o—

Victoria Žižkov regentem jesiennym w Pradze.

(Od naszego korespondenta.)

Praga, w listopadzie.

Jesienne mistrzostwo Czech w piłce nożnej zdobyła Victoria Žižkov **z 11 punktami przed Slawią i Cechie Karlin.** Długoletni mistrz Czech Sparta uplasował się dopiero na czwartem miejscu, zdobywając wszystkiego **4** punkty. Sparta ma o jedną grę mniej niż Viktorja Žižkov. Ubiegła niedziela przyniosła w Pradze większą niespodziankę w postaci przegranej Sparty **3:2 z Cechie Karlin.** Sparta zlekceważyła swego przeciwnika i wystąpiła bez Kady, Kolenatego i Horejsa. Sparta prowadziła do połowy 1:0, po pauzie ambitnie grająca Cechie zdołała nietylko wyrównać, ale także strzelić dwie dalsze bramki, z tego zwycięską na 3 minuty przed końcem.

Najwięcej bramek w mistrzostwie Czech strzelił Meduna Victoria Žižków (10), drugie miejsce z 6 zdobytemi bramkami zajmuje Silny (Sparta).

—o—

Intensywne przygotowania hockeyistów.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ NOWY ZARZĄD. — UROZMAICONY PROGRAM. — DO KOLEGJUM SĘDZIÓW DROGA OTWARTA. — WZMOŻONA KONKURENCJA.

Lwów, 25 listopada.

Hockey lodowy, rozwijający się na niwie lwowskiej nader pomyślnie i intensywnie **przygotowuje się do tegorocznej kampanji.** W ubiegłym tygodniu wybrany został nowy Zarząd w następującym składzie: radca Bystrzonowski prezes, por. Szyba wiceprezes i przewodniczący Kol. Sędziów, p. Blicharski sekretarz, dr. Peter skarbnik, por. Theuer kapitan związkowy. Nazwiska te nie od dziś znane w kołach sportowych dają **pełną gwarancję** skutecznej pracy pod hasłem dobra ogólnego, a **nie poszczególnych organizacyj.** Zamierzenia nowego Zarządu pójdą w kierunku **największego spopularyzowania sportu hockeyowego** i zainteresowania niem społeczeństwa. Do osiągnięcia celu tego zdążać się będzie przez urządzanie interesujących **imprez i zawodów.**

Program tegoroczny przedstawia się **bardzo okazale.** Obok **mistrzostw okręgowych** rozegrane zostaną zawody o **puhar Pogoni, Lechji oraz Dziennika Lwowskiego.**

Rozgrywki mistrzowskie odbędą się w **dwóch klasach.** W klasie A. zmierzą się Pogoń, Lechja, LTŁ i Czarni, w klasie B AZS, Hasmonea oraz rezerwy klasy A. Zawody te przeprowadzone zostaną tylko w **jednej kolejce** systemem punktowym. Przy równości **punktów** zadecyduje o mistrzostwie **trzecia rozgrywka.** O przejściu mistrza klasy B do klasy A zadecyduje rozgrywka **kwalifikacyjna** z drużyną stojącą u końca tabeli klasy A. Dla orjentacji podać należy, że walkowery liczy się jako 5:0.

Oprócz powyższych zawodów projektuje Związek **szereg spotkań reprezentacyjnych,** pertraktacje z Warszawą, Toruniem i Krakowem są już w toku. Również i poszczególne kluby noszą się z zamiarem **sprowadzenia zamiejscowych zespołów.**

Szczególną uwagę poświęcono organizacji **Kol. Sędziów,** które składało się dotychczas **z siedmiu członków** (kpt. Bilor, W. Kuchar, dr. Polakiewicz, por. Szyba, Strzelecki, por. Theuer i por. Zawilkowski). W celu powiększenia kadr sędziowskich przeprowadzony zostanie **egzamin.** Zgłoszenia do egzaminu składać należy do **5 grudnia** b. r. Kwalifikacje wymagane: 1) opanowanie jazdy na łyżwach, 2) zdolność fizyczna, 3) pełnoletniość, 4) studja.

Zawody odbywać się będą na **torze LTZ i Pogoni.** Tor Pogoni ukończony zostanie w przeciągu dwóch tygodni. Otrzymał on ogrzewane szatnie, pomieszczenie dla dozorcy, bufet oraz elektryczne oświetlenie. Plac do gry dostosowany zostanie **ściśle do przepisów,** dla widzów ułożone zostaną specjalne deski. LTŁ zaopatrzyło tor swój w ruchome banty.

W klubach wre naogół **gorączkowa praca.** Poważnym postępem jest zaopatrzenie drużyn **w odpowiedni ekwipunek,** którego brak wywierał ujemny **wpływ** na styl i formę graczy, stawiając ich z góry już w gorszej sytuacji od zamiejscowych. Pogoń wystawi **dwie kompletne drużyny.** LTŁ **wystąpi** aż **trzema zespołami.** Lechja ograniczy się chwilowo do jednego kompletu, o przygotowaniach Czarnych nie zostaliśmy dotychczas poinformowani. Również AZS nosi się z górnymi zamiarami. Otrzyma on podobno z **Warszawy trenera.** O Hasmonei, podobnie jak i Drorze **zupełnie głucho.** Wzmożona rywalizacja przyczyni się zapewne do ambitniejszych wysiłków i poprawy formy.

O szansach drużyn chwilowo nie można nic pozytywnego powiedzieć. Pogoń będzie się musiała dobrze natężyć, jeśli zechce i w tym roku **utrzymać się na czele.**

W końcu zauważyć należy, że Polski Związek w Warszawie odnosi się do poczynań lwowskich **bardzo przychylnie** i liczy się z **uzupełnieniem drużyny reprezentacyjnej** kilkoma graczami z nad Pełtwi.

Hart i silna wola, oto
cechy prawdziwych sportowców.

O GŁODZIE I CHŁODZIE DO CELU!

Lwów, 25. listopada.

W swoim czasie donieśliśmy, że trzej członkowie sekcji turystycznej I. L.' K. S. „Czarni" rozpoczęli marsz **dookoła Rzeczypospolitej.**

Obecnie pp. Tadeusz Snopek, Władysław Bielecki i Kazimierz Christman — tak bowiem nazywają się ci dzielni chłopcy — przemaszerowali w nader trudnych warunkach wzdłuż granicy czesko-słowackiej, niemieckiej, morskiej, Prus Wschodnich, następnie litewskiej, łotewskiej i sowjeckiej **do Okopów Św. Trójcy,** gdzie stykają się granice Polski, Rumunji i Sowjetów. Pozostała im jeszcze do przemaszerowania droga wzdłuż granicy rumuńskiej i czeskiej do Ławocznego, więc odległość **stosunkowo niewielka,** to też żywią nadzieję, że z końcem listopada ukończą swą podróż.

Celem scharakteryzowania nastroju naszych podróżników, podajemy wyjątek listu, pisanego do naszej Redakcji:

„Niejednokrotnie chcieliśmy po drodze **zrezygnować** i wrócić do Lwowa, nie pozwalała jednak na to **ambicja i opinja klubu.** A teraz ostatkiem sił przebywamy przeszkody nie dla nagród (bo klub żadnej nagrody nie wyznaczył, nawet pamiątkowych medali), tylko **dla splendoru** i chwały Ojczyzny i **klubu.** Chcemy pokazać, że w Polsce jeszcze **są tacy, którzy** 7 miesięcy potrafią maszerować **o głodzie i chłodzie,** tylko w sportowych ubrankach, narażeni na zimno i deszcze". „Kto wytrwa, ten zbawiony będzie".

Wierzymy, że wytrwali młodzieńcy, mimo przeszkód i trudów, wytrwają do końca i wkrótce powitamy ich zdrowo i cało w ojczystem mieście.

Miłosne kopnięcie znakomitej piłkarki.

ODPALONY AMANT ŻĄDA 1.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW ZA USZKODZONY KRĘG STOSU PACIERZOWEGO.

Londyn, w listopadzie.

(a). Przed sądem w Londynie stanęła miss **Małgorzata Kindley,** jedna ze znanych footbalistek. Skarżył ją młodzieniec nazwiskiem **John Oswald Ruprecht** o odszkodowanie w wysokości 1000 funtów szterlingów.

Miss Kindley **uszkodziła mu bowiem ostatni kręg stosu pacierzowego,** wymierzając w to miejsce kopnięcie nogą.

A sprawa przedstawiała się następująco: Mister Ruprecht, **skromny i chuderlawy człeczyna,** zakochał się w znakomitej footbalistce.

Przyszedł więc do jej domu, **aby wyznać swą miłość.**

Nie czekając na zgodę, **chwycił wpół panią swego serca i chciał złożyć na jej ustach pocałunek.**

Lecz w tej chwili **chwyciła go za kark krzepka jakaś dłoń i uniosła w powietrze.** Nim się opamiętał, **leżał już za drzwiami skopany i w krzyżach czuł nieznośny ból, pochodzący od kopnięcia.**

Sąd nie uznał pretensji chuderlawego amanta, który swem postępowaniem **sprowokował mocarną pannę.**

Kronika sportowa.

Klub tenisowy r. 1924 przystępuje do utworzenia Sekcji narciarskiej i w tym celu zwołuje na piątek dnia 25. I.m. o godz. 6.30 w lokalu własnym przy ul. 3. Maja 12 konstytuujące zebranie, na które zaprasza wszystkich członków pragnących wziąć udział w nowo powstającej Sekcji.

Walne Zgromadzenie Z. K. S. Hasmonea, odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia br. o godz. 8 rano w sali Domu Narodnego, przy ul. Rutowskiego. Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu. 2) Wybór przewodniczącego dnia. 3) Sprawozdania administracyjne, kasowe i sportowe. 4) Zmiany statutów klubu. 5) Wybór władz klubu. 6) Wnioski i interpelacje. Wszelkie wnioski muszą być podane pisemnie najdalej do dnia 28. listopada na adres dr. M. Roller, ul. Kazimierzowska 35. W razie braku kompletu rozpocznie się Doroczne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych w godzinę później, tj. o godz. 9 rano z tym samym porządkiem dziennym. Uprawnieni do głosowania są wszyscy PT Członkowie i Członkinie nie zalegający z roczną wkładką do dnia 31. grudnia włącznie. Zaległości należy uiścić do rozpoczęcia Walnego Zgromadzenia.

Witkowski trenuje bardzo intensywnie, mimo zajęć zawodowych. Uczęszcza regularnie na gimnastykę i przeprowadza trzy razy w tygodniu jednogodzinny bieg.

Trener Stolpe zawiadomił kpt. Loteczkę, że mimo usilnych starań uzyskał zaledwie 3 tygodniowy urlop, co uniemożliwia mu naturalnie podjęcie się obowiązków trenera. Kapitan Loteczek nie daje jednak za wygraną i żywi nadzieję, że uda mu się przecież jeszcze sprowadzić do Lwowa sympatycznego Szweda.

Dr. Dyboski i radca Christelbauer czynią w Warszawie starania o uzyskanie subwencji, któraby umożliwiła Czarnym wykończenie schroniska w Sławsku. Prace utknęły przy parterze z powodu braku funduszów. Kwestja schroniska odpowiadającego kulturalnym wymogom jest w Sławsku nader piekącą, to też należy się spodziewać, iż spotka się ona u kompetentnych sfer z należytem zrozumieniem.

Odnośnie do notatki ostatniej o kilku graczach Pogoni, którzy zostali rzekomo skreśleni, dowiadujemy się, iż gracze ci cofnęli swe podania o zwolnienie i pozostają nadal w szeregach Pogoni. Dla ścisłości rejestrujemy również, że **Hanke nie starał się** o zwolnienie.

NADESŁANE.

KOMUNIKAT.

Zapomniani BIALI MURZYNI. Trudne warunki życiowe zmusiły wszystkie niemal warstwy, fizycznie i umysłowo pracujące do organizowanie się w Związkach i Towarzystwach zawodowych.

Potrzebę zawodowego organizowania się wykazało życie codzienne tych wszystkich, którzy są zmuszeni ograniczać się do niewystarczających miesięcznych, względnie dziennych plac wynagrodzenia.

Wytrwała i systematyczna praca Związków zawodowych przyczynia się w wielkiej mierze do poprawy bytu ich członków. Stanowisko pracodawców jest prawie w każdym wypadku niezwykle wyrozumiałe i przychylne.

Nie wszyscy jednak, niestety, pracodawcy odnoszą się życzliwie do organizacyj zawodowych, przeciwnie, zajmują wielokrotnie wprost wrogie w tym wypadku stanowisko wobec swoich pracowników, którzy w obawie przed utratą nawet tych głodowych zarobków stronią od swoich organizacyj zawodowych.

Jednymi z tych, na szczęście niewielu, są funkcjonarjusze Polskiego Związku zawodowego skontystów bankowych, których placa miesięczna nie wystarcza niejednokrotnie na kilkudniowe skromne wyżywienie żyjącej istoty w ludzkiem ciele, panowie dyrektorowie wielu instytucyj i zakładów bankowych oraz przemysłowo - handlowych, nieczuli na nędzę tych swoich pracowników, zapominają o swoich obowiązkach jako pracodawcy, pogłębiają w ten sposób bezdenną przepaść, jaka ich dzieli z tym, który przyczynia się nie mało uczciwą swoją praca do rozwoju danych instytucyj.

Ostatnie wypadki, które miały miejsce w Warszawskim Banku Dyskontowym, niepocieszające zresztą, wcale nie wpłynęły dodatnio w tym kierunku na P. P. Władców białego murzyna.

Dlatego egzekutywa „Zjednoczenia" Chrześć. Związków Zawodowych, złożona z jednostek w tem wcale nie zainteresowanych, przeciwnie, niezależnych, niezawisłych, społecznie wysoko postawionych, apeluje **na razie** tą drogą do Panów Dyrektorów wszystkich instytucyj i zakładów bankowych oraz handlowo-przemysłowych, a w szczególności także do Oddziału Małopolskiego Związku Banków we Lwowie, by raczyli wglądnąć bezzwłocznie w opłakane a wyżej przedstawione stosunki materjalne podurzędników i skontystów bankowych podwładnych instytucyj i zakładów bankowych i to dopóki jeszcze nie jest za późno, gdyż sprawa ta powodnie je uregulować. 9818

Nowy wynalazek awiatyczny.

UŁATWIENIE LĄDOWANIA. — DOBROCZYNNE LAMPKI ELEKTRYCZNE. — PILOT, KTÓRY DRWI SOBIE Z KAPRYSÓW AURY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, w listopadzie.

(H) Ktoż z trochę starszego pokolenia nie pamięta tych niezbyt odległych czasów, w których do awjatyki odnoszono się z **wielkim sceptycyzmem**, nie wróżąc jej zbyt świetnego rozwoju. Wbrew tej opinji rozmaitych sceptyków i puszczyków aeronautyka posuwa się naprzód butami **iście siedmiomilowemi**, a każdy niemal dzień przynosi **nowe udoskonalenia, nowe wynalazki** w tej dziedzinie. W szybkiem tempie zbliża się dzień, w którym podróż samolotem **mniej będzie ryzykowna i niebezpieczna** niż jazda koleją.

W czasach ostatnich fachowcy awjatyczni łamali sobie głowę nad rozwiązaniem **bardzo ważnego problemu**. Chodzi o ułatwienie samolotom **lądowania**, które nieraz nastręcza **poważne trudności**, naraża na znaczną stratę czasu, a nawet niekiedy powoduje **katastrofę**.

Inżynier amerykański

Robert Tield

wpadł na znakomity pomysł, dzięki któremu lądowanie aeroplanów zostanie **niesłychanie ułatwione**.

Oto naokoło lotniska biegnie w ziemi

kabel

(oznaczony na naszej rycinie linją kreskowaną, biegnącą na dole), przez który przepływa **prąd elektryczny** o bardzo silnem napięciu. Wysyłane przez ten kabel fale dochodzą do

anten ramowych,

umieszczonych w samolocie. Gdy samolot zbliża się do lotniska, pilot, choćby z powodu mgły czy innych trudności atmosferycznych nie spostrzegł lotniska, otrzymuje **odpowiednie sygnały.**

Mianowicie zaczynają płonąć **odpowiednie lampki elektryczne**, znajdujące się naprzeciw miejsca, na którem pilot siedzi. Te lampki pokazują, czy samolot jest **na prawo od kabla**, czy też **na lewo** od niego, czy wreszcie płynie **ponad nim.** Jeśli aeroplan jest na lewo od kabla, zaświeca się większość lampek po **lewej stronie**, jeśli na prawo — płonie większość lampek **po stronie prawej.** Gdy znajduje się nad kablem, lampki płoną **po obu stronach** specjalnego wskaźnika.

Na rycinie naszej najwyższy samolot znajduje się **na lewo od kabla** (3 lampki po lewej, jedna po prawej), samolot, widoczny na lewym brzegu obrazu, jest **na prawo od kabla** (3 lampki na prawo, 1 na lewo), pozostałe trzy samoloty lecą **nad kablem** (po jednej lampce z prawej i lewej strony).

Wynalazek Tielda zyskał wielki aplauz i rychło się niewątpliwie rozpowszechni **po całej kuli ziemskiej.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 25. listopada 1927.

Warszawa (1111) 16.40. Odczyt p. t. „Jak zbudowany jest wszechświat?“. 17.20 Odczyt p. t. „Metody selekcji bydła w Holandji“. 17.45 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Domrzystów. 19.15 Rozmaitości, wypowie p. L. Lawiński. 19.30 Odczyt p. t. „Alkoholizm wśród dzieci i młodzieży“. 19.55 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki“. 20.15 Transmisja koncertu Symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (422) 20.00 Transmisja hejnału. 20.30 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (344) 20.30 Koncert Filharmonji Warszawskiej. (Orkiestra symfoniczna).

Wrocław (322) 20.00 Muzyka kameralna (Orkiestra dęta). 21.00 Godzina humoru.

Królewiec (329) 20.00 Koncert symfoniczny (Solistka Elly Ney, pianistka) Weber, Branhms, Bruckner.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór pośw. niemieckiej muzyce operowej (R. Keiser, Graun) alt, tenor, baryton, bas. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (360) 20.00 Muzyka operowa (orkiestra, sopran, baryton).

Hamburg (394) 19.25 „Rigoletto“ opera w 4 aktach Verdiego (Transmisja z teatru). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.15 Wieczór sonat skrzypcowych .(Walter Caspar skrzypce). 21.15 Godzina pośw. muzyce i literaturze Chin.

Langenberg (468) 21.25 „Die Matrone von Ephesus“, komedja Lessinga.

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestr. pośw. utworom Glazunowa. 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Wiedeń (517) 20.30 Koncert chóru nauczycielskiego.

Monachjum (535) 20.35 Koncert pośw. R. Wagnerowi.

Leningrad (1000) 18.50 „Aida“ opera Verdiego.

Moskwa (1450) 18.30 „Borys Godunow“, opera Mussoryskiego.

Sobota, 26. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Program dla młodzieży. Żywy numer „Iskier“, oraz koncert dla młodzieży. 20.30 Koncert wieczorny, muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, p. Loda Roginska (śpiew), Władysław Walter (recyt.) i Stan. Nawrocki (akomp.) 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (422) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (394) 20.30 Wieczór lekkiej muzyki (orkiestra wojskowa, soliści). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.15 Koncert publ. „Die Blume von Hawai“ operetka W. Kollo.

Królewiec (329) 20.15 Recytacje. 21.00 Wesołe zakończenie tygodnia. 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 19.00 „Mur djabelski“ opera Smetany.

Lipsk (366) 20.15 Transmisja z Frankfurtu. 22.15 koncert orkiestry wojskowej.

Stuttgart (380) 19.30 Wieczór rozmaitości (orkiestra, kabaret).

Hamburg (344) 20.00 Koncert orkiestry mandolinowej. 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert chóru męskiego z udziałem solistów. (Mozart, Busoni). 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (844) 20.00 Rewja kabaretowa. 22.00 Muzyka taneczna.

Berlin (484 20.30 „Sahara“ widowisko sluchowe. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.45 „Die Liebesschaukel“ komedja w 3 aktach L. Ringa. 22.30 Muzyka taneczna. (Hotel Bristol)

Życie gospodarcze.

FIASKO KRAKOWSKIEJ PIEKARNI MECHANICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kraków, 24. listopada. (ster) Wielka piekarnia mechaniczna, która kosztem olbrzymich wkładów została wybudowana przed około pół rokiem, dała w ciągu paru miesięcy 22 tys. zł. deficytu. Przyczyną deficytu jest wadliwa budowa pieców, które pochłaniają zbyt wielką ilość węgla

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 151.50, Bank Zachodni 28, Bank Zw. Sp. Zarob. 89, Czersk 1.03, Michałów 0.56, Warsz. cukier 84.80, Węgiel 114, Nobel 45, Fitzner 9.25, Lilpop Rau 38.60, Modrzejów 9.50, Norblin 205, Ostrowiec 86, Pocisk 3.05, Rudzki 55, Starachowice 70.00, Ursus 13.50, Żyrardów 18.00, Borkowski 3.75, Haberbusch 158.

Warszawa, 24. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86, Sztokholm 239.20, Belgja 124.11, Holandja 359.10, Londyn 43.36, N. Jork 8.88, Paryż 34.95, Praga 26.35, Szwajcarja 171.43, 5 proc. pożyczka konwers. 66.75, pożyczka kolej. konwers. 62.50, pożyczka kolejowa 103.50, dolarówka 62.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 153.50, Tohan 14, Zieleniewski 21.60, Górka 86.50, Siersza g. 10.20, Niemojowski 2.30, Azot 1.64, Siersza el. 52, Krakus 0.31, Chodorów 182.50 Chybie 6.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.38, Londyn 25.28 5/8, N. Jork 5.18 i pół, Belgja 72.37 i pół, Włochy 28.23 i pół, Hiszpanja 87.65, Holandja 209.40, Berlin 123.82 i pół, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139.75, Oslo 137.80, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.77 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.50, Belgrad 12.46 i ćwierć, Berlin 169.09, Pruksela 98.79, Budapeszt 123.97, Bukareszt 4.28 i ćwierć, Kopenhaga 189.75, Londyn 31.52 i pół, Madryt 119.70, Medjolan 38.55, N. Jork 707.85, Oslo 188.15, Paryż 27.82 i pół, Praga 20.97 i ćwierć, Sofja 5.04 i trzy czwarte. Sztokholm 190.75, Warszawa 79.63, Zurych 136.49 i pół, Amerykańskie 704.70, Niemieckie 168.85, Włoskie 38.49, Jugosłowiańskie 12.38, Czeskie 20.93, Węgierskie 12.391, Szwajcarskie 136.18, Renta majowa 0.795, Renta lutowa 0.751, Renta koronowa 0.555, Dunaj Sawa Adria 82.95, Tureckie 48.50, Bankverein 29.85, Bodenkredit 126.60, Kreditanstalt 67.50, Anglobank 6, Hipoteczny 1.02, Kompas 1, Landerbank 21, Merkury 28.40, Kolej północna 1.08, Austr. koleje państw. 28.75, Kolej południowa 11.40, Alpiny 43.30, Berg u. Hutten 738.50 Krupp 17.05, Poldi Hutte 136.20, Prager Eisen 315, Rima 141.75, Skoda 241, Siersza 780, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 80.50, Nafta 38, Schodnica 1060, Mraźnica 155.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.43, Belgja 355, Hiszpanja 430, Włochy 138.50, Szwajcarja 490 i pół, Danja 682, Holandja 1027 i ćwierć, Norwegja 676, Szwecja 685 i pół, Praga 75 i pół, Rumunja 15.70, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 21/32, Holandja 12.07 9/16, Francja 124.03, Belgja 34.93 i trzy czwarte, Włochy 89.65, Niemcy 20.42 i ćwierć, Szwajcarja 25.28 i pół, Hiszpanja 28.87, Danja 18.19, Szwecja 18.09 i pół, Norwegja 18.34 i pół, Helsingfors 193.62, Praga 164.50, Wiedeń 34.59, Warszawa 43.45.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25. listopada.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY. **Dolary ameryk. 8 87 25 do 8 8 75 dolary kanad. 8.85 50 do 8.86 — korony czeskie 0.26 5 do 0.26 50 szylingi austr. 1. 5 25 do 1.26 25 leje 0.05 50 do 0.05 75 franki francuskie 0.34 50 do 0.35 —** franki szwajcarskie 1.71 — do 1.71 50 funty szterlingi 4. 40 — do 43 70 — Czerwieńce sowieckie za jeden 30 20 do 31 00.

ZŁOTO. **20 koron 36.40 — do 36.70 — 20 franków 34.30 — do 34.60 — 20 marek n. 42.40 — do 42.70 — 10 rubli ros. 46.70 — do 47 10 —**

SREBRO. **Korona austr. 0.68 — do 0.69 — 5 kor. austr. 3.55 — do 3 60 — floren austr. 1.78 — do 1.80 — ruble ros. 2 90 — do 3.00 —** kopiejki za rubel 1.46 — do 1 50 —

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu **Czytelników** naszych polecamy wdowę po **poważnym** rzemieślniku lwowskim, matkę **legjonisty** i obrońcy Lwowa, który zmarł z **odniesionych** ran — znajdującą się obecnie **w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka** jest nadto ciężką **kaleką, że zupełnie** najdrobniejszej **nawet kwoty nie** jest w możności zapracować. **Datki przyjmuje** Administracja dla **„Matki obrońcy Lwowa“.**

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i **uszkodzoną rękę**, wskutek czego **jest** zupełnie **niezdolną** do pracy, **prosi** o łaskawą **pomoc**. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Z błagalną prośbą udaje **się uboga staruszka** lat 67 licząca, **kaleka na nogi** — do serc litościwych państw o **udzielenie** pomocy doraźnej, żeby się mogła **ochronić** od głodowej śmierci. Datki do **Administracji** dla Wiktorji.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

WILCZURA, Dobermana, przyjmę do tresury. Wiadomość: Krasickich 7, u dozorcy. 9835

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się mieszkania urządzonego 3—4 pokoji z kuchnią na miesiące zimowe. Adres: Zarząd dóbr Ostrów p. Krasne koło Lwowa. 9764-3

4 **POKOJOWE** mieszkanie z komfortem poszukiwane. Ewentualnie oddam wzamian 3 pokoje na biuro w centrum miasta. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia we firmie M. Beyera i Ski, ul. Legjonów 1. 9499-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

GATER 24-calowy sprzedam. Listy pod „Gater po remoncie“ do Biura ogłoszeń Jagiellońska 7. 9808-3

MOTOR 19-konny, prąd zmienny, sprzedam. Listy pod „Motor“ do Biura ogłoszeń Jagiellońska 7. 9807-3

SALON ANTYCZNY, garnitur klubowy, pianino czarne, świecznik żydowski, łóżka mahoniowe, obrazy Rozwadowskiego, Grabowskiego, Jaroszyńskiego sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. p. Telefon 30-54. 9796-2

FORTEPIAN lub pianino używane kupię. Gotówka. Nowacki. Piłsudskiego 17. 9753-4

FUTRO podróżne męskie szopy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Kleparowska 22. Gawroński kpt. 9744-3

YALE, zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legjonów 37.** 8616-10

RESTAURATORZY! Maszynki do krajania chleba, **noże stalowe** oryginalne **angielskie** poleca **Rentschner,** Legjonów 37. 8774-5

FORTEPIAN „Bösendorfera“ krótki, znakomity sprzedam niedrogo. Kopernika l. 26. Skleniarski. 9826-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Łańcut, na nazwisko Leib Satler, ur. 1901 Kurylówka. 9762-3

ŚWIETNE opaski biodrowe, od 11 zł., gumowe od 25 zł. Magazyn gorsetów paryskich „Małgorzata“, Batorego 34, II. p. 9649-6

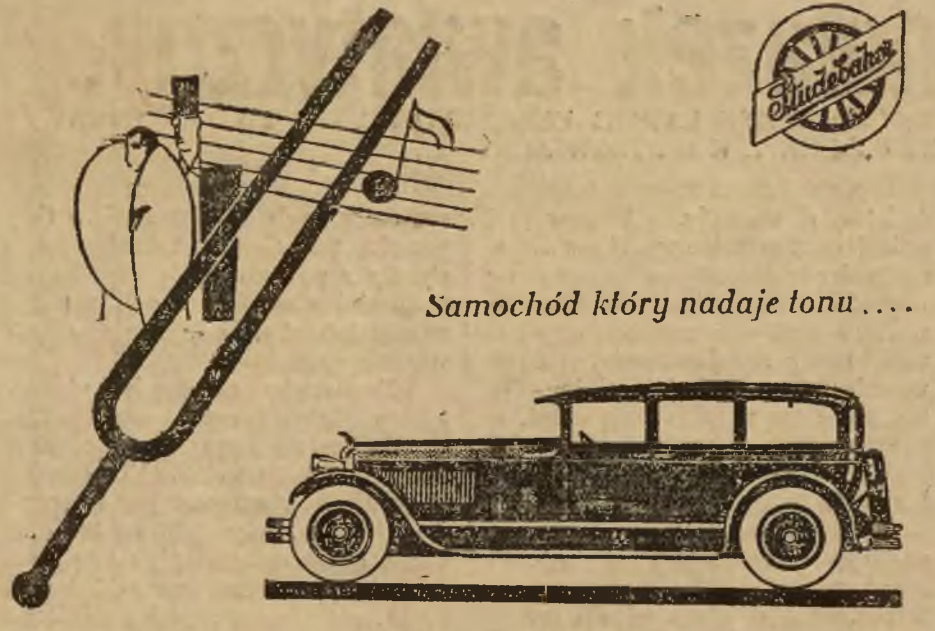
OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie. Zastępstwo **CYCLECAR,** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9599-15

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 9498

NINIEJSZEM unieważniam zgubioną kartę przemysłową na handel bydła i cieląt, wydaną przez starostwo w Żółkwi. Isser Roth. 9828

KRAWCY, Stolarze, Fryzjerzy! Polecam czasopisma wyżej wspomnianych zawodów. Prospekty bezpłatnie. Naftali Licht, Jarosław. 9830-3

ŚNIEGOWCE, kalosze naprawiam trwale sposobem elektrycznej wulkanizacji. Krzyszkowski, pl. Marjacki 6—7. 9614



Dlaczego każda kobieta z gustem i każdy szykowny mężczyzna zawsze wybierają “President'a” z pośród wszelkich luksusowych samochodów?

Ponieważ elegancja jedynie tego samochodu harmonizuje z jego wielkim komfortem.

Ponieważ jego wspaniałość uwodzi wprost każdego i pochlebie miłości własnej tych co go posiadają.

Ponieważ zarówno w mieście, jak na szosie zwraca ogólną uwagę swą pięknością bez zarzutu, swym majestatem i swą sprawnością, oraz zadziwia swą wytrzymałością.

Ponieważ żaden inny samochód nie dostarcza takiej przyjemności, ani takiej wygody w podróżowaniu jakie daje “President”.

UWAGA. — Części zapasowe stale na składzie, ponieważ w GDAŃSKU znajduje się składnica samochodów i części zapasowych dla przedstawicieli fabryki STUDEBAKER na POLSKĘ.

“AUTOELEKTRA” Biuro Techniczne
Bracia BALKO Ska. z. O. O.
LWÓW. Pasaż Mikolascha. — Telefon 10-85
Generalne Przedstawiciel na LWÓW i WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ Fabr. Samoch.
THE STUDEBAKER CORPORATION of AMERICA

STUDEBAKER

S. A. 104

Włóczkowe wyroby firmy Enka-Wiedeń
oraz innych firm zagr. są do nabycia wyłącznie w
„Magazynie Trykotaży“ pl. Marjacki 5. w bramie.
Polecamy Garsonki, Żakie'y, Kamizelki, Pulovery damskie i dziecinne.
Osobny oddział sukien wizytowych i balowych.

Humor.



SZKOŁA CHODZENIA.

Obecnie Lwów stoi pod znakiem intensywnej nauki chodzenia, którą kierują organa policji. Rycina nasza uzmysławia, jak należy przechodzić przez jezdnię, by uniknąć przejechania przez pędzące pojazdy. Pierwszą część jezdni przechodzi się patrząc w prawo, drugą — patrząc w lewo.

NATAN SPITZER Śniatyn, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Kołomyji. 9842

ARKUSZ traficzny poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji pod „Natychmiast“. 9841

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerobię modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha, I. p. 9480-3

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

SANDACZ świeży
nadszedł dziś do handlu
KAROLA KRUPIŃSKIEGO
Lwów, Akademicka 4. - Tel. 26-54.

Materjały elektrotechniczne
MOTORY elektr. DYNAMOMASZYNY, lampy szafkowe biurowe, ŻARÓWKI oraz wszelkie materjały do instalacyj światła siły przenoś. sygnalizacji i t. p. poleca po cenach najtańszych.
B. PANZER
LWÓW, KOPERNIKA 17.
8515-10

„OLLA“ PREZERWATYWY ?!
„OLLA“ jedyna istniejąca niedościgniona marka świata, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203 — zł. 9·—. Nr. 1202 - zł. 5·40.

Salon mód
Zofji Hand pasaż Hausmana 7.
poleca kapelusze modelowe w wielkim wyborze, po nader niskich cenach.

HURTOWNIE i DETALICZNIE



RENTSCHNER, Legionów 37.

OKULARY, CWIKIERY, LORGNIONY poleca, jakoteż wszelkie reperacje uskuteczia po najniższych cenach. — Żarówki po cenach fabrycznych wszelkich firm. Używane żarówki przemienia się za dopłatą na nowe. 9757-3
SCHWARZ, Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.

Meble klubowe i salonowe
gotowe na składzie i na zamówienie wykonuje
Pierwszorzędny Zakład tapic.-dekor.
WŁ. PROKOPEK
Lwów, Zimorowicza 6.
telef. 48-25.

OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasy pożyczkowej w Brzeżanach, stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji, odbędzie się dnia 11. grudnia 1927 o godz. 4 popoł. w domu p. Pulwera, na które wszystkich członków się zaprasza. Porządek dzienny: 1) Przedłożenie bilansu za rok 1926 i udzielenie absolutorjum likwidatorom z ich czynności. 2) Wnioski członków. 9840

Brzeżany, dnia 20. listopada 1927.
Kasa pożyczkowa w Brzeżanach, stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji.
Dr. N. Finkelstein. B. Pulwer.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1 - szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 - szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy** (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 5.20**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GROD KI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**